Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA - SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. CZWARTEK, 16 SIERPNIA 1934 NR. 224

Brzytwa narzędziem zbrodni Langego

Morderca poćwiartował zwłoki ofiary

Poznań, 15 sierpnia.

W sprawie mordu, dokonanego **przez Langego** na osobie **śp. Nowickiej,** wysuwają się **nowe hipotezy.**

Mianowicie istnieją poszlaki, że **Lange brzytwą poderżnął Nowickiej gardło,** a nastęnie **zwłoki poćwiartował i spalił częściowo,** aby zatrzeć ślady, w jaki sposób nieszczęśliwą kobietę pozbawił życia.

Jak donosiliśmy, istnieją **poważne poszlaki,** że Lange jest sprawcą kilku morderstw, dokonanych na kobietach **w Bydgoszczy i okolicy,** które padły ofiarą **pewnego nieujawnionego dotychczas mordercy,** który posługiwał się **brzytwą, podrzynając nieszczęśliwym gardła.** Rysopis owego mordercy **zgadza się niemal w zupełności z rysopisem Langego.**

Wszystkie morderstwa popełnione, w Bydgoszczy, zostały dokonane w czasie, **kiedy właśnie Lange tam przebywał.** Pierwszą zbrodnię wykryto **w lipcu 1923 r. w Osielsku pod Bydgoszczą,** gdzie w snopkach słomy znaleziono kobietę z poderżniętem gardłem. Zamordowaną okazała się niejaka **Kwiatkowska.**

Drugą ofiarą **tajemniczego potwora z Bydgoszczy była p. Wiśniewska,** zamieszkała w Bydgoszczy przy ul. Pomorskiej. W sierpniu 1923 r. morderca, podając się za dziedzica, wyjechał pod pozorem zatrudnienia Wiśniewskiej w swoim majątku **do Złotnik Kujawskich,** gdzie na pobliskich polach **Wiśniewską zamordował.**

Trzecią ofiarą zwyrodnialca była **pewna wdowa,** następnie pewna kobieta **w Niemcach pod Bydgoszczą,** której morderca zadał ciężkie rany **brzytwą.** Na krzyk kobiety zbiegli się robotnicy polni, którzy puścili się w pogoń za sprawcą, jednak bezskutecznie.

Na dłuższy czas sprawa morderstw przycichła, jednak **po upływie czterech lat zanotowały kroniki policyjne podobny wypadek zbrodni pod Wągrowcem.** I w tym wypadku zbrodniarz po zadaniu ciężkich ran swej ofierze, **zdołał mimo pościgu zbiec.**

Charakterystycznem jest, że we wszystkich wypadkach **rysopis potwora zgadza się z rysopisem Langego.** Czy istotnie Lange jest **wielokrotnym mordercą, nie wiadomo.** Wykaże to prawdopodobnie śledztwo.

Sądząc jednak **po zachowaniu się i przestępczej działalności Langego,** należy przypuszczać, że nawet **gdyby był sprawcą tych zbrodni, to się do nich nie przyzna.** Świadczy o tem najwymowniej jego **spokój i cynizm.** Za bydgoskiego potwora siedziało niewinnie w więzieniu **wiele osób, niejedni** po pół roku, których jednak z braku dowodów zwolniono z więzienia.



W czasie wizyty w Rzymie, wicekanclerz Austrji, ks. Starhemberg, odwiedził młodych członków Heimwehry, którzy obok Rzymu bawią na obozie letnim. Ilustracja przedstawia Mussoliniego i ks. Starhemberga, kroczących przed frontem oddziału młodych Heimwehrowców.

Nawałnica nad Jugosławją

Olbrzymie szkody materjalne

Białogród, 15 sierpnia.

Nad Belgradem oraz jego dalszą okolicą przeszła **nawałnica o rozmiarach nienotowanych.** Burza połączona była z długotrwałem oberwaniem się chmur i wyrządziła **olbrzymie szkody materjalne, pociągając równocześnie za sobą kilka ofiar w ludziach.** Dach nowej szkoły powszechnej o wadze kilku tysięcy kilogramów został zniesiony i rzucony wichrem na oddalony o 100 metrów dach dyrekcji kolei państwowych. **Pod gruzami jednego z walących się domów zginęły dwie osoby.** Kilkaset drzew **zostało wyrwanych z korzeniami.** Orkan zniszczył ponadto niezliczoną ilość szyb okiennych. W pobliżu Nowego Sadu piorun **zabił trzech rolników, znajdujących się w polu.** Linje telefoniczne zostały w kilku miejscach przerwane.

Upadek akcji bezbożniczej w Rosji

Ludność ucieka się do aktów rozpaczy

Ryga, 15 sierpnia.

Według doniesień z Moskwy, w całym szeregu miejscowości Związku sowieckiego zanotowano **ożywioną działalność bractw cerkiewnych oraz istniejących nielegalnie stowarzyszeń religijnych.**

„Bezbożnik" donosi, że **akcja zwalczania religji napotkała na silny opór ludności.** W miejscowości Sejtler, na Krymie, zamordowano delegata Związku wojujących bezbożników, Sergjusza Rapińskiego. W miejscowości Filejka, w rejonie Wiackim, dokonano samosądu nad członkiem brygady szturmowej Mattancewym. W obwodzie Czernihowskim, na Ukrainie, w miejscowości Lipowa, miejscowa organizacja komunistyczna postanowiła **zamknąć cerkiew i urządzić w niej klub kolektywistów.** Miejscowi włościanie po otrzymaniu wiadomości o zamknięciu cerkwi i urządzeniu w niej klubu komunistycznego, **podpalili cerkiew, która spłonęła.** „Bezbożnik", ogłaszając cały szereg podobnych wiadomości, nawołuje miejscowe organizacje bezbożników do wszczęcia energicznej akcji zwalczania relgji.

Katastrofa kolejowa w Zgierzu

Zgierz, 15-go sierpnia.

Pociąg towarowy nr. 427 zdążający od **Piotrkowa** w kierunku Kutna przejechał zamknięty semafor wjazdowy i **wpadł na tył pociągu pośpiesznego - towarowego** stojącego na stacji **w Zgierzu.** Siła zderzenia była tak wielka, że **kilkanaście wagonów spiętrzyło się w jednej sekundzie.** Na miejsce katastrofy przybyło niezwłocznie pogotowie kolejowe z Łodzi. Rozmiary katastrofy okazały się **poważne. 13 wagonów - platform pociągu towarowo-pośpiesznego zostało rozbitych,** również poważnie uszkodzony został parowóz **pociągu towarowego Piotrków — Kutno.** W krótkim czasie tor oczyszczono i uszkodzone wagony przetoczono na bocznicę. Przerwy w ruchu komunikacyjnym nie było. Winę spowodowania katasrofy ponosi **maszynista pociągu towarowego,** który mimo zamknięcia semafora wjazdowego, wprowadził pociąg na teren dworca. Wypadku z ludzmi nie było. Dochodzenie w toku.

Proces hr. Esterhazy w Budapeszcie

za złośliwe uchylanie się od płacenia podatków

Budapeszt, 15 sierpnia.

Rozpoczął się tu sensacyjny proces **hr. Tomasza Esterhazy, arystokraty słynnego na całych Węgrzech z kolosalnych długów,** wynoszących około 3 miljony pengö. Pociągnięty do odpowiedzialności karnej **za złośliwe uchylanie się od płacenia długów,** hr. Esterhazy zwrócił się niedawno do rządu węgierskiego z wnioskiem o przekazanie mu na własność olbrzymiej ordynacji Esterhazów, składającej się z licznych zamków, lasów i dóbr, co umożliwiłoby mu wywiązanie się ze swych zobowiązań dłużniczych. Wierzyciele oświadczyli, iż **udało im się odnaleźć część skarbów rodzinnych Esterhazów,** które zamierzają zużyć na częściowe pokrycie swych pretensyj.

Litwinow w Warszawie

Warszawa, 15 sierpnia.

W kołach politycznych utrzymują, że **sowiecki komisarz spraw zagranicznych Litwinow w drodze powrotnej z kuracji we Vichy zatrzyma się w Warszawie, gdzie odbędzie dłuższą konferencję z min. spraw zagranicznych Beckiem.**

Nie ulega wątpliwości, że przedmioten rozmowy obu ministrów będzie w pierwszym rzędzie sprawa **stosunku rządu polskiego do paktu wschodniego.**

Katastrofalne zbiory w Ameryce

Nowy Jork, 15 sierpnia.

Według danych statystycznych, opublikowanych przez ministerstwo rolnictwa, **tegoroczne zbiory będą najgorsze w ciągu ostatnich lat 30-tu. Wydajność roli zmniejszyła się o 19 proc. w stosunku do ubiegłego roku, a o 22 proc. w stosunku do przeciętnych zbiorów z ostatnich lat.** Minister rolnictwa zapowiada na przyszły rok roztoczenie **państwowej kontroli nad zbiorami** celem wyrównania niedoborów.

„Katolicki ruch narodowo-kościelny"

Starokatolicyzm w Niemczech pod znakiem swastyki

Wiedeń, 15 sierpnia.

„Reichspost" donosi z Kolonji, o ożywionej propagandzie, jaką rozwijają w Niemczech **„starokatolicy".** Zgodnie z nowemi stosunkami nazwa „starokatolicki" została zarzucona i sekta przyjęła nazwę **„katolickiego ruchu narodowo-kościelnego."** Stowarzyszenie pod tą nazwą zostało zarejestrowane w Essen w czerwcu br.

Ten „katolicki ruchu narodowo-kościelny" jest jednakże, jak wynika z jego oświadczeń **identyczny z dawną sektą staro-katolicką,** z wielkim sprytem jednakże na pierwszy plan wysuwa pojęcia przystosowane do nowych warunków. Odezwa ruchu głosi m. in. że kościół staro-katolicki uważa wspólnotę narodową za „zgodną z wolą Bożą naturalną formę życia ludzkości". „Chcemy być kościołem, który odpowiada charakterowi narodowemu i za swą działalność oraz ustrój odpowiada przed narodem", jak było dawniej w Niemczech **„dopóki dzięki Bonifacemu Kościół rzymski nie ujarzmił Niemców."** Ruch dąży do założenia **„katolickiego niemieckiego kościoła narodowego z biskupami niezależnymi od Rzymu i z językiem niemieckim w obrzędach religijnych",** który **„bez zastrzeżeń będzie służył dziełu odrodzenia narodowego pod przywództwem Adolfa Hitlera".**

Jak widać, starokatolicyzm usiłuje zrobić w Niemczech karjerę pod sztandarem hitlerowskim.

Redukcje górników w Dąbrowie Górniczej

Towarzystwo Francusko-Włoskie zwalnia robotników

Jak już donosiliśmy, Tow. Franko-Włoskie pod pretekstem przebudowy sortowni unieruchamia kopalnię „Paryż" i „Koszelew". Okoliczność tę jednak wyzyskuje i **przeprowadza wielką redukcję robotników. Onegdaj wydalono z pracy 48 górników, a 128 wymówiono pracę.**

Spodziewane są jeszcze dalsze redukcje.

Wśród robotników panuje z tego powodu duże wzburzenie. Przypuszczać należy, że **interwenjować będzie inspektor pracy** i nie pozwoli na bezpodstawne wyrzucanie ludzi na bruk.

Czwartek 16 sierpnia 1934	
	Dziś: Rocha, Joach.
	Jutro: Jacka w., Julj.
	Wschód słońca: g. 4 m. 42
	Zachód: g. 19 m. 25
	Długość dnia: g. 14 m. 43

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Żółty książę" i „Profesor w kabarecie". Casino: „Ja mam temperament". Colosseum: „Port Sandiego". Palace: „Władczyni Atlantydy". Rialto: „Papryka". Union: „Blaski i cienie miłości". Dębina: „Biała trucizna" i „Papa ja chcę hrabiego".

CHORZÓW I. Colosseum: „Zamarłe Echo" i „Książę Arkadji". Apollo: „Miraż szczęścia" i „Jaki Papa, taki Syn".

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Zabawa". Palace: „Biały wódz" i „Jej królewska mość".

RADJO.

PIĄTEK, 17 SIERPNIA 1934 R.

Katowice. 6.30 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Płyty. 6.53 Płyty. 7.10 Płyty. 12.10 Koncert zespołu Haliny Adamskiej - Grosmanowej. 13.05 Płyty. 16.00 Fragmenty rewjowe w ukł. Andrzeja Własta. 15.40 Muzyka lekka (płyty). 17.00 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. 17.30 Pieśni w wyk. Wandy Kalenkiewicz — mezzosopr. 18.00 „Żabie — stolica Huculszczyzny" — reportaż K. Muszałówny. 18.15 Współczesna francuska muzyka organowa w wyk. Feliksa Nowowiejskiego. W programie Marcel Dupre: „Le chemin de la croix" — poraz pierwszy w Polsce. 18.45 Pogadanka o Challenge'u. 19.00 Paweł Musioł: „Współczesny ruch literacki na Śląsku". 19.15 Muzyka taneczna (płyty). 20.12 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra symf. P. R. pod dyr. Adama Dołżyckiego i Bolesław Kon — fortepian. 22.00 „Spadające gwiazdy — felieton dra. Jerzego Baumgartena. 22.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Europa" w Ciechocinku.

— **ZAPISY DO JEDNOROCZNEJ SZKOŁY PRZYSPOSOBIENIA KUPIECKIEGO** przyjmuje kancelarja szkoły w Katowicach przy **ul. Stawowej 6**, (gmach szkoły powszechnej) codziennie **od 10-ej do 12-ej**. Przy zapisie należy przedłożyć: 1) świadectwo ukończenia 7-miu klas szkoły powszechnej, ewent. 3-ch klas szkoły średniej, 2) świadectwo urodzenia (metrykę), 3) świadectwo szczepienia ospy, 4) pisemne zezwolenie rodziców na uczęszczanie do szkoły. — Absolwentom przysługuje prawo zwolnienia od obowiązku uczęszczania na naukę do dokształcającej szkoły kupieckohandlowej. — Opłata wynosi 15 zł. miesięcznie. — Uczniowie korzystają z 75% ulgi kolejowej (płacą tylko 25%). Ilość uczniów i uczenic jest ograniczona.

— **ŚWIĘTO STRAŻACKIE W ŁĄCE.** W ub. niedzielę odbyła się w **Łące**, w pow. Pszczyńskim, piękna uroczystość **poświęcenia sikawki strażackiej.** Uroczystość poprzedziła msza św. w kościele parafjalnym, poczem nastąpił akt poświęcenia sikawki. Na uroczystość przybyli przedstawiciele straży pożarnych z kilku miejscowości powiatu Pszczyńskiego. (ok)

— **OBŁOWILI SIĘ.** W nocy na 14 bm. włamali się nieznani sprawcy do składu towarów kolonjalnych Karola Kubisza w **Godulli**, w pow. Świętochowskim, gdzie skradli **większą ilość towarów kolonjalnych, wódek i papierosów.** (ok)

— **ZAGINĄŁ.** W dniu 1 bm. oddalił się z domu Wojciech Pilszek, zam. w **Wartogłowcu** pod Tychami, w pow. Pszczyńskim, i do tej pory nie wrócił. (ok)

— **AWANTURA MIĘDZY LOKATORAMI.** Na tle zatargów osobistych doszło w ub. wtorek około godz. 14 do bójki pomiędzy niejakim Bubakiem i jego żoną z jednej strony a współlokatorami tego domu z drugiej strony. W czasie bójki Bubakowie **zostali poważnie pokaleczeni.** Żona Bubaka otrzymała **kilka silnych uderzeń sztachetą oraz kijem w głowę.** Bubak natomiast odniósł lżejsze okaleczenia. Ciężko ranną Bubakową odstawiono do szpitala w Szopienicach. (ok)

— **ZWYRODNIALEC.** W dniu 13 bm. w lesie pod Podlesiem, w pow. Pszczyńskim, nieznany osobnik dopuścił się gwałtu na 13-letniej G. z Podlesia. Osobnik groził G. nożem. (ok)

— **REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE W TARN. GÓRACH.** W Konwikcie Biskupim w Tarn. Górach odbyły się w lipcu br. rekolekcje zamknięte dla mężów katolickich, matek, a ostatnio dla młodzieńców, które cieszyły się liczną frekwencją. W rekolekcjach dla młodzieńców brało udział **58 członków** poszczególnych Stowarzyszeń Młodzieży Katolickiej, Okręgu Tarnogórskiego. Nauk rekolekcyjnych udzielał patron okręgowy S. M. P. ks. prof. **Skudrzyk.** Rekolekcje zakończone zostały generalnem przyjęciem Komunji św. i udzieleniem błogosławieństwa. Zarządowi Okręgowemu S. M. P. oraz wszystkim tym, którzy przyczynili się do zorganizowania rekolekcyj należy się serdeczne podziękowanie, a specjalnie ks. prof. Skudrzykowi, patronowi okręgowemu S. M. P., który poświęcił dla młodzieży czas swój i pracę. (Pi).

— **WIEC STOW. MĘŻÓW KATOLICKICH W LUBLIŃCU.** W niedzielę, 19 sierpnia odbędzie się w Lublińcu na sali Strzelnicy po nabożeństwie kościelnem około godz. 12, wielki wiec **Stow. Mężów Katolickich parafji lublinieckiej.** Uprasza się, ażeby wszystkie Związki wydelegowały swych mężów zaufania z pieczątką związkową lub stowarzyszenia w celu złożenia udokumentowanych podpisów pod rezolucję, która będzie uchwalona na wiecu. (Pg.)

— **ZLOT OKRĘGOWY KAT. STOW. MŁODZ. POLSKIEJ W KOSZĘCINIE.** W niedzielę, 19 sierpnia br. K. S. M. P. urządza Zlot Okręgowy w Koszęcinie. Program zlotu jest następujący: O godz. 8.45 zbiórka wszystkich Stowarzyszeń na **placu koło apteki.** O godz. 8.30 ogólny raport, następnie odmarsz na uroczyste nabożeństwo i kazanie do kościoła parafjalnego w Koszęcinie. Po nabożeństwie, Stowarzyszenia udają się w pochodzie **na salę Hotelu Śląskiego,** gdzie się odbędzie uroczysta akademja. Po akademji przerwa obiadowa. — O godz. 15 odbędzie się na polanie około cegielni (8 minut od dworca kolejowego) **wielki festyn ludowy, połączony z koncertem.** (Pg.)

Zjazd b. Strzelców Bytomskich w Chorzowie

Utworzenie kółka b. Bytomiaków przy 75 p. p.

Dnia 15 bm. odbył się w Chorzowie w nowych koszarach 75 pp. **liczny zjazd b. Strzelców Bytomskich 167 pp.** (obecnego 75 pp.) z udziałem delegatów **Zw. Hallerczyków, Zw. Podoficerów Rez., Zw. Rezerw.,** oraz innych organizacyj półwojskowych wraz ze sztandarami.

Po uroczystem nabożeństwie, celebrowanem w kościele Św. Jadwigi przez **ks. Ryszkę,** na olbrzymim dziedzińcu koszar 75 pp. przed pomnikiem Poległych Strzelców Bytomskich odbyła się **defilada b. Bytomiaków,** którą odebrał b. dowódca pułku z okresu wojny bolszewickiej, **gen. Langner z Warszawy, oraz korpus oficerski 75 pp.**

Po defiladzie odbył się skromny obiad żołnierski, podczas którego przemawiali **m. in. gen. Langner,** oraz przedstawiciele b. Bytomiaków.

W wyniku tego zjazdu utworzono koło b. oficerów i **szeregowych 75 pp.** przy pułku, które pielęgnować będzie piękne piękne tradycje pułkowe z **okresu walk o wyzwolenie Ojczyzny.**

Sprytny oszust z Mikołowa

ale jeszcze sprytniejszy poszkodowany

W ub. poniedziałek w południe, przytrzymano w Mikołowie 26-letniego Teodora **Przybyłę, zam. w Kochłowicach,** który dopuścił się oszustwa na szkodę **restauratora Lazarka w Mikołowie.** Przytrzymany zatelefonował w godz. porannych do Lazarka, przedstawiając się, jako **rzeźnik Szymała z Żor,** prosząc zarazem o **wypożyczenie mu sumy 240 zł.** Równocześnie doniósł, że po odbiór pieniędzy wyśle swego czeladnika. W parę chwil potem do restauracji Lazarka przybył sam **Przybyła, podając** się za czeladnika rzeźnickiego Henryka Niechoja z Żor, z prośbą o wydanie mu żądanej sumy. Po otrzymaniu tej sumy, Przybyła oddalił się, zaś Lazarek dręczony złem przeczuciem doniósł o tem policji. W czasie poszukiwań zdołano przytrzymać oszusta. Przybyła przyznał się do oszustwa i zwrócił **240 zł. poszkodowanemu.** (ok)

19-letni herszt złodziei skazany

na dwa lata więzienia

Z sali sądowej w Katowicach

Dnia 14 bm. zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Grodzkim w Katowicach 19-letni herszt szajki włamywaczy, Alojzy **Kurecki,** oraz dwaj jego wspólnicy, Paweł **Witoszek** i Alfred **Stekel** z Bogucic, a wreszcie 17 paserów.

Koreckiemu i tow. akt oskarżenia zarzucał **dokonanie włamań w kilkunastu wypadkach.** Wobec tego, że Korecki **przyznał się do 15 włamań z kradzieżami, nie obciążając jednak reszty oskarżonych, sąd zrezygnował z przesłuchania około 30 świadków** i po przesłuchaniu jednego wywiadowcy policji, **skazał Koreckiego na 2 lata więzienia, Witoszka na 9 mies., a Stekla na 6 mies. więzienia.** Korecki, po odcierpieniu tej kary, **odstawiony będzie do domu poprawczego.**

Z 17 pozostałych oskarżonych o paserstwo, sąd kilku **skazał na karę więzienia od 1 do 6 miesięcy,** zawieszając im po części kary, a resztę z braku dowodów winy, uwolnił od winy i kary.

Usiłował rozbroić eskortę

Podczas doprowadzania oskarżonego o kradzież **Marjana Paciorka,** mieszkańca Sosnowca (Stara 8) doszło między policją, a doprowadzanym i jego zwolennikami do **formalnej bójki.**

Paciorek w pewnym momencie **rzucił się na eskortującego go posterunkowego i usiłował go rozbroić.**

Niebezpiecznego awanturnika, po dłuższem zmaganiu **się okuto w kajdanki i osadzono w areszcie policyjnym.**

Epilog tego zajścia rozegrał się w ub. wtorek w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który **skazał Paciorka na cztery miesiące więzienia.**

Popisy opilstwa w Niwce

Ulica Piłsudskiego w Niwce pod Sosnowcem była widownią oryginalnego w swoim rodzaju **popisu** mieszkańca tej miejscowości **Franciszka Buszki** (Mickiewicza 5).

Buszko, znany w Niwce z opilstwa i awantur, wśród licznie zebranej gawiedzi, odkorkował litrową butelkę wódki i przytknąwszy butelkę do ust, **wysączył ją do dna.**

Rozentuzjazmowanych gapiów rozpędziła policja, popisującego się zaś Buszka zabrano na posterunek, gdzie **wywołał piekielną awanturę i pobił policjantów.**

Osobliwy rekordzista stanął w ub. wtorek przed sądem okręgowym w Sosnowcu i „uzyskał" **cztery miesiące aresztu.**

Koncert na powodzian

Reprezentacyjna orkiestra Dyr. Okr. Kolei Państw. urządza w niedzielę 19-go bm. w Katowicach **koncert** w **parku Kościuszki.** Początek o godz. 16. W programie koncertu najcelniejsze utwory kompozytorów polskich i obcych. Kierownictwo muzyczne: prof. Jarosław Leszczyński. Wstęp bezpłatny. W czasie koncertu odbędzie się **zbiórka na rzecz powodzian.** W razie niepogody koncert odbędzie się w tym samym czasie w Hali Powstawowej.

*

Lokalny Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi **w Pszczynie** zebrał dotąd na powodzian 2.650 zł., prócz 24 ctr. żyta i innych ofiar w naturze. Zbiórka domowa przyniosła do tej pory około 1.000 zł., zbiórka uliczna 417,70 zł. Pozatem poważniejsze kwoty wpłynęły od: Magistratu m. Pszczyny 500 zł., Spółdzielni Elektrycznej 300 zł., p. Wiktora Piechy 60 zł., p. dr. Bussego 50 zł., Związku Urzędn. i Pracown. Komunalnych koło Pszczyna 50 zł., Związku Powstańców Śląskich 30 zł., Szpital Joanitów, Wolny Cech Piekarzy, Pol. Zw. Sam. Rzem. i Cech Stolarzy po 20 zł., Dzierżawca dóbr p. Leitlof zdeklarował 20 ctr. żyta. Wszystkim ofiarodawcom składa Komitet jak najszczersze podziękowanie.

*

Zarząd **Kawiarni i Restauracji „Union"** w Katowicach, ul. Mickiewicza 8, I piętro, tel. 344-20 stawia **bezpłatnie** do dyspozycji swoją piękną i obszerną salę taneczną dla stowarzyszeń i związków, zamierzających urządzać zabawy taneczne, z których czysty dochód będzie przeznaczony na rzecz powodzian.

Bliższe szczegóły w Dyr. Kawiarni, tel. 344-20.

Badanie rasy ludności Śląska Opolskiego

Prasa Śląska Opolskiego donosi, że nadprezydent rejencji opolskiej przychylił się do prośby instytutu antropologicznego i etnograficznego **przy uniwersytecie we Wrocławiu,** który zamierza przeprowadzić na Śląsku Opolskim **szczegółowe badanie rasowe ludności.** Starosta powiatu Opolskiego wystosował w tej sprawie do ludności specjalną odezwę z prośbą o czynną pomoc uczonym niemieckim.

Tragiczna śmierć kolejarza w Strzemieszycach

15 bm. w nocy na stacji w Strzymieszycach poniósł śmierć **kolejarz Władysław Jura, hamulcowy.** W chwili „podstawiania" wagonów został on przejechany prze lokomotywę. Zmarły osierocił żonę i troje nieletnich dzieci.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Zła dziewczyna" Eden: „Tajny detektyw". Palace: „Pod pręgierzem".

BĘDZIN. Nowości: „Dama kier". Światowid: „Semarang".

CZELADŹ. Czary: „Brat djabła".

ZAWIERCIE. Stella: „Nowoczesny Robinzon".

— **MINISTER I WOJEWODA W ZAGŁĘBIU.** Dziś z Częstochowy przyjeżdżają do Zagłębia min. Paciorkowski i wojewoda kielecki Dziadosz w sprawach ubezpieczeń społecznych.

— **ULEWA NAD ZAGŁĘBIEM.** Wczoraj około godziny 15 przeszła nad Zagłębiem gwałtowna burza, połączona z ulewnym deszczem. W Sosnowcu przejazd na ul. Piłsudskiego stał pod wodą. Deszcz padał około pół godziny.

— **UPADEK Z WAGONU.** 14 bm. w Zagórzu miał miejsce bardzo przykry wypadek. 14-letni pasterz kóz Stefan Doniec wszedł na wagon z węglem, gdy w tem obecny tam kolejarz zepchnął chłopca na ziemię. Chłopczyk, upadając, złamał noge powyżej kolana.

— **STARUSZKA POD SAMOCHODEM.** 14 bm. około godz. 17 na szosie w Kamyczkach pow. Będziński, szofer Fajst z Siemianowic najechał na 75-letnią Rozalję Barańską z Psar. Przewieziono ją do do szpitala w Szarleju.

Okradli kasę gminną w Kobielicach

Z mieszkania kasjera skradziono listy płatnicze podatników

Kasjer gminy Kobielica, w powiecie Pszczyńskim, Józef Kołoczek, zgłosił na policji, że w czasie **od 9 do 13 bm. nieznani sprawcy skradli z mieszkania jego kasetkę metalową, zawierającą 700 zł. gotówki, dwie książeczki Kom. Kasy Oszcz. na powiat Pszczyński,** opiewające na 600 zł. oraz **listy płatnicze podatków.** Sprawcy zbiegli z **łupem** w niewiadomym kierunku.

W toku dochodzeń Kołoczek oświadczył, że **kradzieży dokonała prawdopodobnie pewna para narzeczonych,** która do niedawna jeszcze u niego mieszkała i wyprowadziła się w nieznanym kierunku.

Policja prowadzi w związku z tem energiczne dochodzenia, **celem wyjaśnienia tajemniczej kradzieży.** (ok)

Krwawy mord w Niwce pod Sosnowcem

Śmiertelny finał koleżeńskiej pijatyki

14 bm. restauracja p. Pilaka w Niwce była widownią krwawej bójki, zakończonej tragicznie. W restauracji tej zabawiali się wspólnie trzej dobrani kompanowie, **Wawrzyniec Kowalski z Modrzejowa, oraz kuzynowie, Konstanty i Antoni Wiklinowie z Niwki.**

Około godziny 14 pomiędzy podchmielonymi już dość mocno kolegami, powstała nagle sprzeczka, w trakcie której Kowalski wyjął otwarty scyzoryk, chcąc ugodzić nim Antoniego Wiklina. Myśl jego wyprzedził jednak Konstanty W. i **metalową szablą zadał silny cios w szyję** gotującemu się do ciosu Kowalskiemu, który ogłuszony runął na podłogę, nie wydawszy nawet jęku. Wtedy Antoni Wiklin przyskoczył do leżącego i wydarłszy z zastygłej ręki nóż, **zadał nim kilka ciosów.**

Dobrani kuzynowie, po krwawym swym czynie zbiegli, ciężko rannego natomiast Kowalskiego przewieziono do szpitala na Pekinie w Sosnowcu, gdzie wkrótce **zmarł, nie odzyskawszy przytomności.**

Za zbrodniarzami zarządzono pościg i zdołano ich ująć.

Ciężki los bezrobotnego hallerczyka z Siemianowic

rzucił go w objęcia śmierci

Dnia 14 bm. w godzinach przedpołudniowych w Siemianowicach przechodnie byli świadkami **mrożącego krew w żyłach wypadku samobójstwa.** Główną ulicą przed przejazdem kolejowym w pobliżu dworca siemianowickiego szedł 50-letni bezrobotny **Szymon Bronder,** który w chwili zbliżenia się pociągu towarowego zdjął błyskawicznie marynarkę i rzucił się na oczach licznie zebranych przechodniów pod koła wagonów, które odcięły mu głowę od tułowia, **a pozatem zmasakrowały całe ciało.**

Świadkowie strasznego zajścia zauważyli Br. kręcącego się przez pewien czas koło stawidła, sądzili jednak, że jest on zatrudniony na kolei **jako robotnik.** Dopiero w ostatniej chwili zauważono u niego wielkie zdenerwowanie, — **było jednak już za późno.**

Przy zwłokach śp. Brondera, który był **żołnierzem armji gen. Hallera** i od dłuższego czasu nie miał pracy, znaleziono listy do rodziny, z których wynika, że nieszczęśliwy cierpiał z powodu braku pracy na rozstrój nerwowy i, że z rozpaczy **odbiera sobie życie.** Śp. Bronder osierocił **żonę i 2 dzieci.**

Straszny ten wypadek wywołał w Siemianowicach wielkie poruszenie oraz współczucie dla rodziny tragicznie zmarłego.

Tragedja dziewczyny-sieroty

Są jeszcze ludzie miłosierni

Jak już swego czasu donosiliśmy, w ubiegłym tygodniu w nocy z czwartu na piątek rozegrała się w Piotrowicach, w pow. Pszczyńskim, tragedja młodej dziewczyny, która nie zezwoliła na bezczelne wykorzystanie siebie przez niesumiennego pracodawcę.

Zamieszkały w tej miejscowości **Stanisław Dudek, odpowiedzialny redaktor czasopisma „Legionista - Inwalida"**, zatrudniał służącą Helenę Ostrożankę lat 19. Dziewczyna, która pochodziła z Poznańskiego, była od kilku lat **sierotą.**

Krytycznej nocy Dudek wrócił do domu silnie podchmielony i zamierzał dopuścić się gwałtu na swej służącej. Uczciwa dziewczyna niechcąc na to pozwolić, ratowała się skokiem z okna pierwszego piętra, wskutek czego doznała złamania ręki oraz innych dotkliwych obrażeń. Nieszczęśliwą przewieziono do zakładu św. Józefa w Mikołowie, gdzie przebywa **do tej pory na kuracji.**

Jak się obecnie dowiadujemy, do zakładu św. Józefa nadszedł list wyższej urzędniczki instytucji rządowej p. Ł. D. z Katowic, która donosi, iż dowiedziawszy się z prasy o tragicznym wypadku biednej sieroty, oświadcza, że postanowiła nieszczęśliwą przyjąć do siebie.

Jak z tego wynika, są jeszcze ludzie o szlachetnych sercach. (ok)

Zdradziecki cios nożem

Jan Belica 14 bm. w nocy w korytarzu domu przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu **pchnął nożem szwagra swego Eugenjusza Michalskiego.** Rannego przewieziono do szpitala.

Powód nieznany.

Reforma gospodarcza w Jugosławji

Z Białogrodu donoszą:

Opublikowano szereg ustaw, dotyczących **reform życia gospodarczego.** Wchodzi w życie m. in. ustawa **o maksymalnej stopie procentowej** w prywatnym obrocie pieniężnym. **Istniejące dotychczas kartele zostały rozwiązane oraz zakazano tworzenia nowych.** Wyjątki od postanowień dopuszczone są jedynie w interesie publicznym. Kartele powstałe na zasadzie postanowień wyjątkowych podlegają nadzorowi ministerstwa handlu. Jedna z ustaw zabrania fabrykantom obuwia przeprowadzania naprawy we własnych warsztatach. Ustawa ta zwraca się przedewszystkiem przeciwko firmie Bat'a mającej swe zakłady na terenie Jugosławji.

Rząd włoski na manewrach

Z Rzymu donoszą:

W związku ze zbliżającemi się manewrami zostali powołani do wojska prawie wszyscy ministrowie i podsekretarze stanu. Ogółem powołano **13 ministrów i podsekretarzy stanu.** Trzej członkowie rządu, którzy nie otrzymali wezwania, zgłosili się dobrowolnie i otrzymali przydział w sztabie generalnym.

Geografowie zagraniczni na Polesiu

Z Warszawy donoszą:

Na teren Polesia wyjechała wycieczka profesorów wyższych uczelni państw obcych, **delegatów na kongres geografów w Warszawie.** Uczeni francuscy, angielscy, belgijscy zwiedzają teren Polesia, przebywając drogę samochodami i bryczkami.

O bezpieczeństwo Austrji

Z Wiednia donoszą:

Rząd austrjacki zwrócił się w drodze dyplomatycznej do rządów wielkich mocarstw, które podpisały traktat pokojowy **o przedłużenie pozwolenia na utrzymywanie wojskowego korpusu ochronnego na przeciąg sześciu miesięcy.**

Pozwolenia takiego udzieliły mocarstwa rządowi austrjackiemu w ub. roku na termin jednoroczny.

W Chinach wre

Z Londynu donoszą:

Korespondent Reutera z Fu-Czeu donosi: Według wiadomości pochodzących ze źródeł brytyjskich, oddziały wojsk rządowych Czang-Kai-Szeka **w liczbie 4.000 żołnierzy wkroczyły do Fu-Czeu.** Komuniści w liczbie około tysiąca ludzi ukrywają się w górach na północ nad Fu-Czeu, prowadząc walki podjazdowe. W samem mieście panuje spokój. Władze wszczęły energiczną akcję w tropieniu komunistów.

Pamiętaj o powodzianach

TYFUS W STARYM BIERUNIU

przybiera zastraszające rozmiary

W tych dniach donosiliśmy **o wybuchu epidemji tyfusu w Starym Bieruniu.**

Jak się dowiadujemy, **epidemja ta przybiera obecnie poprostu zastraszające rozmiary. Nieomal codziennie odstawia się kilku chorych do baraku dla izolowanych przy zakładzie św. Józefa w Mikołowie.**

Jak obecnie informują, w baraku **znajduje się ogółem 52 chorych na tyfus.** Do tej pory zanotowano tylko jeden wypadek śmiertelny.

Na podstawie przeprowadzonych obserwacyj stwierdzono, **że źródło choroby znajduje się w studni, położonej w dzielnicy miasta, zwanej „Kopcem".** Ze studni tej czerpało się do niedawna jeszcze wodę dla większej części miasta, co obecnie jest zakazane ze względu na wybuch epidemji. W celu zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu epidemji, przeprowadzono odpowiednie środki ostrożności, które jednak nie są wystarczające. Należy się spodziewać, **że część miasta, w której stwierdzono wypadki tyfu choroby, zostanie wogóle zamknięta dla ruchu ludności.**

Kompetentne władze winny wszystko uczynić, by zatamować dalszy rozwój tej niebezpiecznej epidemji. (ok)

TU WYCIĄĆ!

Humor

WYTWÓRCZOŚĆ DOMU.

— No Karolu, dziwię się, zupełnie zapomniałeś, że dzisiaj są moje urodziny.

— Ależ nie, moja droga, myślałem tylko, że nie życzysz sobie, aby o tem wspomnieć.

MATEMATYKA I ŻYCIE

— A czemu to tak płaczesz, Jasiu?

— A bo wujaszek powiedział, że mogę sobie wziąć trzy pełne garście tych ciastek, a ja mam tylko dwie.

PODOBIEŃSTWO DZIEDZICZNE.

Ciotka małego niemowlęcia:

— Patrzcie, patrzcie, wykapany ojciec, tak samo krzyczy, kiedy mu zabierają flaszkę.

SPRAWKI TALENTU

A wie pan, że rzeczywiście pańska żona ma głos, jak aksamit...

— Cicho, na miłość boską, nie tak głośno, bo gotowa zażądać takiego samego kostjumu.

— 48 —

dla niego zupełnie nowością. Patrzył z nieco ironicznym uśmiechem na młodzieńca, którego ręce drżały.

— No, nie przejmuj się tem, mój chłopcze! — powiedział, klepiąc go po ramieniu. — Wielka mi historja! Wszyscy pomrzemy któregoś dnia. Jedna chwila i po wszystkiem.

Jimmy otrząsnął się i rzekł, siląc się na spokój.

— Wcale się tem nie przejmuję..

— No, to byczo! — zakończył Con O'Hara i pożegnał się z nim.

— — — — — — — — — — — — —

Po odwiedzeniu Jimmy'ego skierował się Con O'Hara do willi Tonia, ażeby porozumieć się z nim na temat dzisiejszej wyprawy. Nie zastał jednak swego szefa, gdyż wyjechał na przejażdżkę autem razem ze swoją przyjaciółką.

W mieszkaniu znajdował się tylko Angelo Verona, który pełnił rolę zaufanego sekretarza hersztа. Równocześnie w kołach szajki miał on opinję bardzo uzdolnionego jegomościa. Szeptano sobie na ucho, że on to obejmie władzę w razie „ustąpienia" Tonia. Nikt nie wiedział, jak brzmiało jego prawdziwe nazwisko. Był to osobnik bardzo sprytny, znał na wylot stosunki w świecie bandyckim, a przeciwnicy czuli przed nim nielada respekt. Strzelał wspaniale z prawej i z lewej ręki, umiał obchodzić się z karabinem maszynowym, a w sprawach szmuglu alkoholowego nie miał sobie równych.

Dowiedziawszy się, że Perelli wyjechał, Con O'Hara usiadł sobie w wygodnym fotelu i zapalił cygaro.

— 45 —

tyczny. W milczeniu pojechał do swojej willi, gdzie siedział Jimmy.

Minn Lee, ujrzawszy krew na jego przegubie, zabrała się odrazu do pociągnięcia rany jodyną.

— Tak to bywa! — mruczał Tonio. — Jeszcze dzisiaj rano pisał mi O'Donnell, że chciałby zemną pogadać na temat zawarcia pokoju, a zaraz popołudniu nasyła na mnie swoich strzelców. Widocznie chciał mnie uspokoić na dobre. Pozatem słyszałem, że odzywał się bardzo szpetnie o Minn Lee.

— Wyprowadził Jimmy'ego na balkon i rzekł:

— Musimy go jakoś dostać. Jestem przekonany, że jeżeli ty do niego zatelefonujesz, to przyjdzie.

— Ale co ja mu powiem?

— Powiesz mu, że chcesz porozmawiać z nim na temat zgody. Jestem przekonany, że jakoś to potrafisz zaaranżować.

Jednakże nie tak łatwo było pochwycić O'Donnella. Dopiero po dwóch godzinach daremnego poszukiwania we wszystkich punktach miasta, zdołał Jimmy ściągnąć go do aparatu.

— Gdyby to nie ty, mój chłopcze, to byłbym odrazu zawiesił słuchawkę! — rzekł ponuro herszt.

— Cóż to, bawisz się teraz w pośrednika? Przecież słyszałem od samego Tonia, że jesteś zupełnie do niczego.

— Czy nie moglibyśmy się gdzieś spotkać? — przerwał Jimmy.

— Jak myślisz, chłopcze, czy Perelli zwąchał coś na temat dzisiejszej strzelaniny?

— Zdaje mi się, że tak.

Szczerość tej odpowiedzi sprawiła, że O'Donnell nabrał zaufanie do pośrednika Tonia.

Testament polityczny Hindenburga

Siła zbrojna instrumentem najwyższego kierownictwa państwa

Z Berlina donoszą:

Z polecenia płk. v. Hindenburga, b. wicekanclerz v. Papen wręczył w Obersalzberg w Górnej Bawarji Hitlerowi **zapieczętowaną kopertę, zawierającą polityczny testament zmarłego prezydenta Hindenburga.**

Kanclerz Hitler polecił v. Papenowi **opublikować ten dokument, zwrócony do kanclerza i narodu niemieckiego.**

W pierwszej części testamentu napisanej już w 1919 r., Hindenburg **wzywa do podźwignięcia się po katastrofie wielkiej wojny i wyraża przytem przekonanie, iż uda się stopić ze sobą nowe idee z najcenniejszemi skarbami przeszłości.**

W drugiej części testamentu, zredagowanej ponownie w roku 1934, Hindenburg oświadcza m. in:

„Świadom byłem tego, że konstytucja państwa, jak i forma rządu, jakie naród dał sobie w chwili niezwykle ciężkiej sytuacji, oraz wewnętrznej słabości, nie odpowiadały prawdziwym potrzebom i właściwościom narodu. Musiała przyjść godzina, w której przeświadczenie to stało się dobrem ogółu. Symbolem trwałości przy tej odbudowie musiała być Reichswehra, jako obrończyni państwa. Po wszelkie czasy siła zbrojna musi pozostać instrumentem najwyższego kierownictwa państwa, który winien być trzymany zdala od wszelkich wydarzeń po'''tyki wewnętrznej."

Hindenburg wyraża dalej podziękowanie dla organizatorów Reichswehry i opisuje **ogromny ciężar, narzucony traktatom pokojowym.** Wskazawszy na owocną współpracę Niemiec nad problemami europejskiemi, Hindenburg **dziękuje Opatrzności, że dała mu u schyłku życia widzieć ponowne wzmocnienie się Niemiec.**

Wojna religijna w Niemczech

Manifest opozycji protestanckiej

Z Berlina donoszą:

W szeregu kościołów protestanckich w stolicy, należących do opozycyjnego dziś „Synodu wyznaniowego" odczytali ubiegłej niedzieli kaznodzieje **manifest, w którym przedstawili jako bezprawne uchwały niemieckiego ewangelickiego kościoła narodowego, powzięte na ostatnim synodzie.** „Żądzę władzy — głosi manifest — postawiono przed wskazówkami ewangelji".

Manifest kończy się zdaniem: „Zawiadamiamy gminy i zgromadzenia kościelne, **że ten, kto oświadcza się za nowym ustrojem kościelnym, daje świadectwo nieposłuszeństwa Bogu".**

Wypadek samochodowy Goeringa

Premjer pruski uległ silnemu potłuczeniu

Berchtesgaden, 15. 8.

W sobotę wieczorem samochód premjera pruskiego **Goeringa**, który jechał z Monachjum do Berchtesgaden, **zderzył się z samochodem ciężarowym.**

Goering uległ silnemu potłuczeniu prawego **ramienia, a odłamki szkła pokaleczyły mu twarz i kolana.** Inne osoby uległy również okaleczeniu.

Rannych przewieziono **do szpitala w Rosenheim**, gdzie założono im opatrunki. Stan ich nie budzi żadnych obaw.

Po kilkugodzinnym pobycie w szpitalu, **Goering mógł udać się do swej rezydencji letniej w Obersalzburg.** Samopoczucie jego nader dobre.

O godz. 1 w nocy **Goeringa odwiedził Hitler**, przebywający również w tej okolicy.

Przed plebiscytem w Niemczech

Odezwa von Neuratha

Z Berlina donoszą:

Minister spraw zagranicznych Rzeszy Neurath wydał w związku z nadchodzącym plebiscytem odezwę do narodu niemieckiego, następującej treści, w której oświadcza m. in.:

„19 sierpnia naród niemiecki ma nietylko rozstrzygać kwestje ułożenia naszych stosunków wewnętrzno-państwowych, ale chodzi tu także **o elementarne zagadnienia naszej przyszłości z punktu widzenia polityki światowej.** Istotą problemu naszej polityki zagranicznej jest **kwestja zwrócenia nam naszego równouprawnienia odebranego przez Traktat wersalski**, który przez jednostronne rozbrojenie stworzył z nas państwo o mniejszych prawach.

Opuściliśmy Ligę Narodów, ponieważ stała się ona czynnikiem działającym na rzecz utrzymania naszego jednostronnego rozbrojenia i ponieważ nie chciała nam dać równouprawnienia. Kanclerz Hitler przy każdej sposobności uroczyście oświadczał, że w konferencjach i układach możemy brać udział jedynie na podstawie pełnego równouprawnienia. Kanclerz Hitler jest uosobieniem naszej woli narodowej w sprawie urzeczywistnienia naszego równouprawnienia i zabezpieczenia pokoju, honoru i wolności. Z tego powodu zwarcie stać musimy za nim i pokazać zagranicy, że jego wola i żądania są identyczne z wolą i żądaniami całego narodu".

Hojny dar Belgów dla ofiar powodzi w Polsce

Z Brukseli donoszą:

Belgijski komitet pomocy ofiarom powodzi przekazał posłowi Jackowskiemu **130 tys. franków**, które poseł Jackowski przesłał niezwłocznie do Warszawy.

Ofiary na rzecz powodzian napływają w dalszym ciągu **nietylko ze sfer bogatych, lecz także od niezamożnych.**

Wielka afera przemycania żydów do Palestyny

Z Warszawy donoszą:

Zakończone zostało śledztwo w **wielkiej aferze przemycania żydów z Polski do Palestyny.** Dochodowym tym interesem zajmowały się **dwie bandy, posiadające swe centrale w Gdańsku.** W stan oskarżenia postawieni zostali Kornblum oraz bracia Segałowie. Żydów z Polski wywożono statkami, które miały jechać do Ameryki, po drodze jednak **zbaczały z drogi, zdążając do portów palestyńskich.** Po przybyciu do portu nocą podjeżdżały do niego łódki, któremi przemycano nielegalnych pasażerów. Nielegalną podróż do Palestyny odbywali z reguły osobnicy, **poszukiwani przez policję i sądy oraz dezerterzy z wojska.** W ten sposób uniknęło odpowiedzialności karnej kilkaset żydów.

Ks. biskup Tomczak administratorem diecezji łódzkiej

Z Łodzi donoszą:

Na tymczasowego administratora diecezji łódzkiej obrany został J. E. ks. biskup sufragan Tomczak.

Spotkanie Mussolini — Schuschnigg

Z Paryża donoszą:

Agencja „Havasa" donosi z Rzymu, że **kanclerz Schuschnigg spotka się z Mussolinim 21 b. m.** Podróż Schuschnigga do Włoch nastąpi więc **prawie natychmiast po pobycie ks. Starhemberga.** Ze względu na to, że w dniach od 19 do 24 b. m. odbywają się wielkie manewry włoskie, wydaje się prawdopodobne, że kanclerz austrjacki spotka się z Mussolinim nie w Rzymie, lecz w którem\u015b z miast prowincjonalnych.

Przed powszechną mobilizacją w Hiszpanji

Bunt prowincyj baskijskich trwa

Z Paryża donoszą:

Jak donoszą z Madrytu, jeden z tamtejszych dzienników przyniósł wiadomość, **że w związku z naprężonem położeniem wewnętrznem, rząd zamierza ogłosić powszechną mobilizację.** Zapytany przez dziennikarzy minister wojny odpowiedział, że istotnie **rząd planuje mobilizację najpierw jednej dywizji, a następnie powołanie kilku roczników rezerwy.** Ma to jednak na celu jedynie wypróbowanie stanu organizacji i gotowości armji.

Faktem jest jednakże, **że w prowincjach baskijskich wzmocniono oddziały policji i żandarmerji.**

W myśl projektów baskijskich, komitet międzyprowincjonalny składałby się z 20 przedstawicieli prowincji Guipozcoa, 20 reprezentantów prowincji Baskijskiej i 12 przedstawicieli prowincji Alawa. **W ciągu bieżącego tygodnia odbędą się ewentualne wybory uzupełniające w niektórych miejscowościach.** Definitywne obliczenie wyników głosowania zostanie dokonane dopiero w niedzielę.

Pomimo aresztowania merów i pozbawienia ich urzędów oraz kar pieniężnych, wymierzonych z polecenia rządu madryckiego, **Baskowie zdają się nie tracić nadziei, że osiągną swój cel. Deputowani, reprezentujący prowincje baskijskie w Kortezach, popierają ten ruch i rozwijają żywą działalność, komunikują prasie ostre noty i, wysyłają telegramy protestacyjne do Madrytu.**

Autonomiści zażądali ustąpienia gubernatora i w razie niespełnienia swych żądań, **grożą strejkiem powszechnym.**

TU WYCIĄĆ!

— 46 —

— A więc pięknie spotkajmy się. Przyjdź na róg Madison i ulicy 49-tej o godz. 10 wieczór. Oczywiście przychodzisz sam, zrozumiano? Wierzę ci na słowo.

— Dobrze! — zakończył rozmowę Jimmy.

Jimmy powtórzył treść swojej rozmowy z hersztem bandy przeciwnej, a Tonio poklepał go z zadowoleniem po plecach.

— Zręczny z ciebie gość. Pojedziesz sobie, chłopcze, małem, krytem autem na sam róg ulicy i będziesz czekał na przyjście O'Donnela. Nasz przyjaciel O'Hara będzie sobie leżał na podłodze auta tak, że nikt go nie zobaczy. A może chcesz mieć kogo innego za towarzysza?

— Jakto! — zawołał Jimmy. — Czego pan odemnie chce?

Oczy bandyty nabrały stalowego połysku. Wyjął z kieszeni mały, zgrabny Colt i podał go Jimmy'emu.

— Wsadź to sobie dziecinko do kieszeni i pozwól popracować tej maszynce.

— Co pan chce odemnie? — powtórzył Jimmy ze zbladłą twarzą.

— Nic wielkiego, mój kochany. Poprostu sprzątniesz z tego miłego świata konkurenta naszego O'Donnella.

Gdy Jimmy znalazł się u siebie w pokoju, nie wiedział zupełnie, co się z nim dzieje. Cały świat wokoło stał sie dla niego jakimś ponurem widmem. Oto dzisiejszego wieczoru miał zamordować człowieka, który odnosił się do niego z zaufaniem. Młodzieniec usiadł przy stole i zapatrzył sie tępym wzrokiem w kominek gazowy.

— 47 —

Ani przez chwilę nie myślał, że sam może zginąć przy zuchwałej próbie zamordowania O'Donnella. Teraz jednak zaczęły go nachodzić rozmaite refleksje. Może lepiej uciec będzie przed popełnieniem tego czynu? Czy mu się jednak to uda? Czy nie dosięgnie go w najdalszym zakątku Ameryki mściwa ręka jego herszta?

Jeżeli jednak zastrzeli O'Donnella, tem samem położy krzyżyk na swojem życiu. Wtedy bowiem szajka Mike'a podejmie się zemsty i sprzątnie go przy lada okazji. A więc w jednym i drugim wypadku nie było wyjścia z okropnej sytuacji...

Gdy tak siedział zadumany w krześle, rozległo się stukanie do drzwi. Jimmy zerwał się z miejsca i poszedł otworzyć. W drzwiach mieszkania stał Con O'Hara, ubrany w szary garnitur.

— Można wleźć? — spytał, wchodząc do środka. — Nie bardzo ładnie wygląda to twoje mieszkanie. Mam wrażenie, że jeżeli się zdołasz troszkę zasłużyć, przeniesiesz się do lepszego apartamentu. No, a jak tam? Wszystko gotowe na dzisiejszy występ?

— Oczywiście.

— Pamiętaj, żebyś przyszedł do garażu o oznaczonej porze, wziął mój wózek i jechał najspokojniej na wskazane miejsce. Nie zważaj zupełnie na pasażera, który będzie leżał na podłodze auta. Tym gościem, będę ja sam. Bądź bardzo ostrożny, gdyż po drodze może nas wyśledzić któryś z konkurencyjnych drani, a wtedy poczęstują nas paczką ołowiu.

Gość Jimmy'ego mówił to wszystko tonem spokojnym, wskazującym, że takie wyprawy nie są

Humor

NASZE PENSJONATY.

W pensjonacie uroczysta chwila obiadu. Goście zasiadają wokoło stół, a gospodyni uroczyście robi honory domu. Uprzejmie zwraca się do najbliższego pensjonarjusza, trzymając karafkę w ręku.

— Może pan pozwoli szklaneczkę wody?

— Dziękuję pani, już mi nalano jej pełny talerz.

GRUBE RYZYKO.

— Wyjdę zamąż tylko za takiego mężczyznę, który dobrze zastanawia się nad wszystkiem, cokolwiek robi!

— Chcesz więc zostać starą panną?

FACHOWIEC.

— No, to już wasza cela, mówi strażnik więzienny.

— No tak, owszem ładnie jest, tylko pocoż kraty w oknie, czy boicie się włamania?

U LEKARZA.

Lekarz: — Czy zawsze cierpisz na ostre pragnienie?

Pacjent: — Nie, panie doktorze, ja nigdy nie dopuszczam do tego.

Męczennica w Koronie

27)

Nie trwało długo, a wysmukła, zręczna postać Felicji ukazała się na schodach. Maksymiljan zbliżył się szybko do niej i ująwszy jej rękę, zaprowadził ją na drugą stronę pokładu.

— Ktokolwiek bądź pan jesteś — rzekła młoda kobieta, — powiedz mi, skąd znasz moje nazwisko?

— Znałem niegdyś hrabiankę Szalenburg — odpowiedział Maksymiljan, zmieniając głos — ulubioną damę dworską cesarzowej Elżbiety...

— Boże wielki! To pan znasz moją przeszłość?

— Tak i dlatego dziwię się, widząc panią żoną człowieka, który nie jest godnym ciebie! Mąż twój przekupił dziś sternika „Jaskółki", aby uniknąć spotkania z policją... Uczciwy człowiek nie boi się policji!

— Chcesz mnie pan ostrzec — szepnęła Felicja — i oskarżasz mego męża, ale mylisz się co do powodu jego postępowania! Zresztą, kto rzuca podejrzenie na innych powinien wystąpić otwarcie, a nie kryć się pod maską. Kto pan jesteś? Głos twój budzi we mnie dawno uśpione wspomnienia. Błagam pana, zdejm maskę, pozwól mi raz tylko, raz jedyny spojrzeć na twoją twarz!

— Nie, tego mi uczynić nie wolno! — odrzekł Maksymiljan stanowczo. — Pomyśl, że jestem jednym z tych, których raz w życiu spotkałaś i zaraz potem zapomniałaś!

— Zapomnieć! — zawołała Felicja w namiętnem uniesieniu. — O nie, nigdy! I muszę się przekonać, czy jesteś tym, którego kochałam, którego tak gorąco opłakiwałam! To jakaś tajemnica ale ja odkryję ją, chociażbym umrzeć miała! I rzuciwszy się naprzód, usiłowała zadrzeć z twarzy jego maskę.

Maksymiljan bronił się, odpychając lekko jej ręce, ale Felicja straciła zupełnie panowanie nad sobą.

— Ty jesteś Maksymiljan! — zawołała. — Poznaję ciebie! Nie pomoże ci ani maska, ani żadne tajemnice Poznałam cię! O zlituj się, nie męcz mnie dłużej...

— Proszę natychmiast zdjąć maskę, dał się w tej chwili słyszeć obok nich groźny głos Pedra. Muszę zobaczyć, kto o tej porze ma schadzkę z moją żoną!

I uniesiony wściekłym gniewem, odepchnął jedną ręką Felicję, drugą zaś zerwał maskę z twarzy marynarza. Felicja krzyknęła przeraźliwie i zakryła twarz rękami.

— Maksymiljan Kronau!

— Ach, to on! — syknął Pedro. — To ten człowiek, który stoi pomiędzy mną, a moją żoną, który mi zabrał jej serce... O, jak ja go nienawidzę! Broń się! — zawołał ochrypłym głosem, zwracając się szybko do Maksymiljana. — Dla nas dwóch niema miejsca na świecie. Albo ty, albo ja. Jeden z nas musi umrzeć!

I jak szalony rzucił się na barona, popychając go ku niskiej poręczy pokładu.

Maksymiljan nie mógł się bronić. Długi płaszcz przeszkadzał mu w swobodnem poruszaniu się, a Pedro trzymał go, jak w kleszczach i zbliżał się z nim coraz to więcej do poręczy...

— Puść go! — wołała Felicja. — Nie zabijaj niewinnego!

— Aha, żal ci pięknego barona! Zimna kąpiel nic mu nie zaszkodzi!

— Ratunku! Pomocy! — krzyknęła młoda kobieta, ciągnąc z całej siły sznur małego dzwonka przy drzwiach kajuty.

W jednej chwili zaludniło się na pokładzie. Kapitan, sternik, majtkowie, wszyscy przybiegli na miejsce rozpaczliwej walki, nie wiedząc, komu pomagać, kogo ratować.

Ale chociażby i wiedzieli, chociażby i chcieli dopomóc Maksymiljanowi, to nie byliby zdołali narazie wydrzeć ofiary z rąk rozszalałego złoczyńcy.

Obejmując jedną ręką gardło nieszczęśliwego, zbrodniarz wyjął drugą rewolwer z kieszeni i groził każdemu, ktoby się zbliżył, natychmiastową śmiercią.

— Niech się nikt nie waży — wołał — zbliżyć do mnie. Rewolwer ma sześć kul!

Maksymiljan zdołał tymczasem oswobodzić z pod płaszcza ręce i teraz dopiero rozpoczęła się walka na dobre.

Ale nagle jeszcze jedna osoba zjawiła się na pokładzie.

Była to Józefina!

Zbudzona krzykiem i hałasem, wybiegła, chcąc zobaczyć, co się dzieje, i przy świetle lamp poznała w jednym z walczących, swego męża. Z okrzykiem dzikiej radości rzuciła się na Pedra.

— Precz morderco! — krzyknęła, — nie zabijaj go! To on! On!

— Wyprowadźcie ją stąd! — zgrzytnął Pedro, — to służąca mej żony. Straciła pewnie rozum! Uciekaj Józefino, bo strzelę!

Maksymiljan, trzymając rękę Józefiny, podniósł się zwolna i poznał teraz przyczynę nieszczęścia.

Tuż obok „Jaskółki" znajdował się jakiś parowiec, z którego komina buchał dym i ogień.

Na pokładzie parowca niemniejszy panował zamęt. Ludzie nawpół odziani, biegali tu i tam, krzycząc, klnąc i płacząc, a nad tem wszystkiem brzmiał głos kapitana, wydającego krótkie i energiczne rozkazy.

Olafsen stał ze załamanemi rękoma.

— Parowiec najechał mój statek! — jęczał jak nieprzytomny. — Jesteśmy zgubieni!

— Ratujcie się na pokład naszego okrętu, — wołano z parowca. Spieszcie się! Niewiele wam czasu zostaje!

— Co? Ja miałbym opuścić mój statek? — krzyknął Olafsen z rozpaczą. — Nigdy! Straciłem wszystko! O, czemu dałem się namówić do tej przeklętej podróży!

— Teraz zapóźno na wyrzekania! — rzekł Maksymiljan. — Zbieraj pan papiery i pieniądze i uciekaj!



...Pedro wsunął w rękę sternika pięć niebieskich papierków...

— Ach, poznałam go! Maksymiljanie, mój mężu ukochany! Żyjesz, żyjesz! — wołała Józefina jak nieprzytomna, szarpiąc ramię Pedra, i nie zważając ani na jego groźbę, ani na rewolwer.

Rozpacz dodawała jej sił, miłość odwagi i tak stało się coś nadzwyczajnego. Silny Pedro został odepchnięty od swej ofiary i potoczywszy się, upadł na ziemię.

Z otwartemi ramionami zwróciła się teraz Józefina do Maksymiljana, który stał, zasłaniając sobie twarz rękami. Wszakże nie było mu wolno zbliżać się do niej, był to najgłówniejszy warunek cesarzowej i Maksymiljan musiał go wypełnić! Serce krwawiło mu się ale poczucie obowiązku zwyciężyło miłość i tęsknotę.

— Maksymiljanie! — mówiła Józefina płacząc. — Ty żyjesz! Poznałam cię! Czemu odegrałeś tę komedję samobójstwa? Co to miało znaczyć? Płakałam na twoim grobie a teraz widzę cię tu żywego i zdrowego! O Boże, jakże jestem szczęśliwą! Ale czemu ty milczysz? — dodała błagalnie. — Czemu się odwracasz odemnie? Czy nie kochasz mnie już wcale? O, przemów jedno chociaż słowo, mój mężu.

— Nie wolno mi! — jęknął Maksymiljan. — Jestem związany przysięgą. Nie pytaj mnie, nie męcz...

Dalsze słowa przerwał mu ogłuszający łoskot.

Okręt zakołysał się gwałtownie i ogólny okrzyk przerażenia rozległ się na pokładzie.

— Co się stało? — krzyknął kapitan.

W pierwszej chwili nikt mu odpowiedzieć nie mógł. Gęsty dym unosił się wokoło okrętu, żagle spadły ze złamanego masztu, a zamieszanie i trwoga wzmagały się z każdą chwilą.

— Najpierw kobiety, — rozkazał kapitan parowca.

Ale na to nikt już nie zważał. Czując, że statek zaczyna tonąć, rzucili się wszyscy, jak szaleni, na deski, rzucone z parowca. Najpierw szukali ocalenia majtkowie, potem Pedro, niosący zemdloną Felicję, sternik, kapitan, a wkońcu dopiero chciał Maksymiljan przejść z Józefiną.

— Ja nie pójdę tam, szepnęła młoda kobieta, czepiając się jego ramienia. Zostanę tu i umrę z tobą.

Maksymiljan jednak uwolnił się szybko z jej objęć, podniósł ją jak dziecko do góry i widząc, że istotnie niema chwili do stracenia, wbiegł na chwiejące się deski.

Równocześnie dało się słyszeć przeraźliwe gwizdnięcie maszyny i parowiec ruszył z miejsca.

— Ratujcie ją! — krzyknął Maksymiljan, rzucając Józefinę na ręce nadbiegających majtków, sam zaś, nie mogąc się utrzymać na deskach, wpadł we wodę i zniknął w rozhukanych bałwanach.

— Ten człowiek jest stracony! — rzekł kapitan parowca. — Nie można go nawet szukać! Kto to był? — zapytał stojącego obok niego Pedra.

— Nie potrzeba go żałować! — brzmiała obojętna odpowiedź złoczyńcy. — Dowiedzieliśmy się, niestety zapóźno, że mieliśmy jednego z największych łotrów na statku. Był to podobno osławiony Pedro de Branco, znany na dworze austrjackim pod nazwiskiem Ramira del Olivarez. Policja angielska ścigała go...

— Więc został już ukarany! Nie potrzebuje ziemskiego sędziego. Stoi on już przed obliczem sędziego najwyższego. Patrz pan, ani śladu z „Jaskółki", ani z tego łotra!

Pedro przyłożył lunetę do oczu i patrzył uważnie na morze. Potem uśmiechnął się zwycięsko.

— Teraz rywal mój rzeczywiście nie żyje! — pomyślał. — Tym razem z grobu nie wstanie. Nikt mi już Felicji nie wydrze! Morze nie wydaje swoich ofiar.

ROZDZIAŁ PIĘTNASTY
WILKI GOEDOELOE

Na stepach węgierskich kwitły różnobarwne kwiaty i dzwonki pasącego się bydła brzmiały wesoło, zwiastując nadejście upragnionej zawsze wiosny.

W zamku cesarzowej Elżbiety, w uroczo położonem Gödölö, zapanował nagle ruch i ożywienie, jak zą dotknięciem laski czarodziejskiej. Służba przygotowywała wszystko na przyjęcie władczyni.

I zaledwie przygotowywania zostały ukończone, przybyła cesarzowa, aby jak zwykle, przepędzić kilka miesięcy na Węgrzech, wśród ubóstwiających ją poddanych.

Cesarzowa sama czuła się tu swobodniejszą i szczęśliwszą, niż w Wiedniu, wolała ona podziwiać cuda przyrody, niż bale dworskie, a kilkagodzinna wycieczka konna w stepy lub polowanie było jej najmilszą w świecie rozrywką.

Kilka dni po przybyciu do Gödölö miało się odbyć wielkie polowanie na jelenie.

Następca tronu, arcyksiążę Rudolf i kuzyn, oraz najszczerszy przyjaciel jego, arcyksiążę Jan, otrzymali także zaproszenia na to polowanie i przybyli natychmiast do Gödölö.

Zaledwie słońce ukazało się na niebie, gdy orszak cesarzowej stanął na dziedzińcu zamkowym. Dzielne rumaki uderzały kopytami o bruk, aż się iskry sypały, a służacy prawie je utrzymać nie mogli, tak się rwały do biegu w step rozległy. Piękny i malowniczy to był widok.

Arcyksiążę Rudolf liczył wówczas dwadzieścia jeden lat, a uprzejmość jego i dobroć serca zjednywały mu ogólną sympatję. Był on bardzo pod każdym względem, podobny do matki.

Paląc papierosa, rozmawiał wesoło z ukochanym swoim przyjacielem, arcyksięciem Janem.

Jan uderzająco pięknym był mężczyzną. Ogorzałą, inteligentną twarz jego zdobił ciemny wąs i krótko przystrzyżona broda, a wielkie czarne oczy patrzyły na świat z tak smutnym wyrazem, jak gdyby nigdy jeszcze szczęścia nie były widziały.

Teraz ukazała się na schodach cesarzowa.

W zielonej aksamitnej amazonce i szerokim białym kapeluszu wyglądała ona tak pięknie i młodo, że nikt nie byłby ją uważał za matkę dorosłego syna. Za nią szła śliczna Nelly i Stanisław Kosiński, któremu cesarz patentu oficerskiego jeszcze nie udzielił.

Zakochani wcale się tem nie martwili i nie przeczuwali, że cesarzowa wzruszona ich miłością i czując dla nich pewną wdzięczność za mimowolne przyczynienie się do odkrycia fałszywych brylantów, postanowiła zająć się nimi i nie rozłączać ich chwilowo.

Rudolf pospieszył naprzeciw matce.

— Dzień dobry, najjaśniejsza pani, zawołał, przyciskając do ust jej rękę.

— Powiedz dzień dobry mamo, odrzekła z uśmiechem, i uściskaj mnie! We Wiedniu jestem cesarzową, tu jestem mamą mego kochanego Rudolfa!

Potem przyprowadzono konie i całe towarzystwo wyjechało z dziedzińca.

Cesarzowa najlepszą swego czasu była amazonką. Najdziksze konie poskramiała umiejętnie, a żaden rów nie był za szeroki, żaden płot za wysoki, gdy siedząc na koniu, zwalczała jedną przeszkodę po drugiej.

Arcyksiążęta jechali obok niej, opowiadając najświeższe nowiny z stolicy.

— I wiesz mamo, odezwał się nagle Rudolf, że otrzymano wiadomości o owym nędzniku, który przez pewien czas występował w Wiedniu pod nazwiskiem Ramira del Olivarez?

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Wiadomości z kraju

TURNIEJ BŁYSKAWICZNY W ŁODZI.

W footbalowym turnieju błyskawicznym w Łodzi zwyciężyła drużyna ŁKS, bijąc w finale SKS 3:0.

BIEG SZTAFETOWY RADZYMIN — WARSZAWA.

W biegu sztafetowym na przestrzeni Radzymin — Warszawa 22 km. przy udziale 20 zawodników na sztafetę, zwyciężyła drużyna „Warszawianki" w czasie 1:05,31 godz., przed AZS i Policyjnym KS.

WPŁAW PRZEZ WISŁĘ.

W zawodach pływackich wpław przez „Wisłę" zwyciężył Karpiński w czasie 6:59 min. przed Bożkiem. W meczu piłki wodnej „Warszawa" — „Kraków", zwyciężyła Warszawa w stosunku 3:2.

„POGOŃ" LWÓW — „EMIGRACJA" FRANCJA 1:3 (0:0).

TENNIS WE LWOWIE.

W Turnieju tennisowym we Lwowie Tarłowski pokonał Altschüllera 8:6, 6:2, 8:6.

„Cracovia"-„Hapoel" Palestyna 3:2 (1:1)

Zwycięstwem nad doskonałą drużyną palestyńską zrehabilitowała się Cracovia w oczach kilkutysięcznej publiczności. Drużynę cechowała ambicja — walczono o każdą piłkę, przyczem całość zademonstrowała się dobrze. Najlepszą linją drużyny była pomoc, gdzie specjalnie wyróżnili się Żyszka i Cebulak. Pierwszorzędnie również grał atak, gdzie doskonałe współgranie wykazali Kozok, Zieliński i Kisieliński. Drużyna palestyńska Hapoelu okazała się zespołem stojącym na wysokim poziomie. Przebieg gry wykazał równą grę, przyczem po przerwie goście mieli przewagę. Bramki uzyskali dla Cracovii Czempiński, Zieliński i Kisieliński, zaś dla gości środkowy napastnik. Sędziował p. Gumplowicz.

Karliczek startuje dziś w Magdeburgu

Start Karliczka na 100 mtr. nawznak nastąpi w czwartek. Polak startuje w trzecim przedbiegu w bardzo silnej konkurencji, razem z rekordzistą Europy Kippersem (Niemcy), Besfordem (W. Brytanja), Heilingiem (Czechosł.), Nagy'm (Węgry), Marcetą (Jugosł.). Jest to najsilniejszy przedbieg.

Z kolarskich mistrzostw świata w Lipsku

Wyścig szosowy na 60 klm. wygrał Niemiec Richter. Delegaci oficjalni i przedstawiciele prasy wyjechali na zwiedzenie Saskiej Szwajcarji i wracają dopiero w środę popołudniu. W czwartek walczą Sztajerzy na 100 klm. Polacy startują dopiero w sobotę w głównym wyścigu szosowym dla amatorów i zawodowców, stanowiących właściwe clou mistrzostw kolarskich świata.

Sport w Czechosłowacji

O PUHAR RADY ORGANIZACYJNEJ POLAKÓW Z ZAGRANICY.

W roku bieżącym, podobnie jak w roku ubiegłym, odbędzie się w Czechosłowacji turniej piłkarski klubów polskich o puhar, ufundowany przez Radę organizacyjną Polaków z zagranicy. Specjalna komisja opracowała już regulamin rozgrywek, które winny być ukończone do dnia 2 września br. Wszystkie kluby podzielone zostały na 3 okręgi: bogumiński, karwiński i cieszyński. Ogółem bierze udział w rozgrywkach 10 klubów, przyczem Polonia karwińska, jako bezsprzecznie najsilniejsza, wchodzi do półfinału bez walki. Turniej wywołał wielkie zainteresowanie.

Z turnieju walk zapaśniczych w Katowicach

W 33 dniu turnieju walk zapaśniczych o złoty pas m. Katowic, walki dały następujące rezultaty:

Murzyn Thomson w 7 minucie pokonał Kraussa (Niemcy). Krüger w 31 minucie pokonał Sasorskiego. W eliminacyjnem spotkaniu Grabowskiego z Jakobem zwyciężył w 38 min. Grabowski. W ostatniej parze Schikat zwyciężył w 9 min. Biuderę.

FINAŁOWE WALKI DECYDUJĄCE.

Dziś walczą: Tornow contra Thomson. Decydujące spotkanie Schikat contra Grabowski. Decydujące Jakob contra Garkowienko i decydujące Krüger contra — Biuder.

Drobne wiadomości sportowe

Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Hokeja Lodowego wyznaczone zostało ostatecznie na dzień 2 września o godz. 10.

Jugosławja — Polska w Hazenie 6:5. W niedzielę w Londynie w towarzyskim meczu hazeny drużyna Jugosławji pokonała Polskę w stosunku 6:5 (2:3).

Nowy rekord światowy Wajsówny

Udały start Polek w Brukseli

Na zawodach lekkoatletycznych w Brukseli, Polki odniosły generalne zwycięstwo, przyczem na wyróżnienie zasługuje nowy rekord światowy w rzucie dyskiem, osiągnięty przez Wajsównę na 44,19 m. Walasiewiczówna wygrała bez wielkiego wysiłku bieg na 100 m. w czasie 12,4 s. i bieg na 200 m. w czasie 24,6 sek. W pchnięciu kulą pierwsze miejsce zajęła Pekarova (Czechosłowacja) 12,20 mtr. Druga Wajsówna 11,69. W rzucie oszczepem pierwsze miejsce zajęła również Pekarova 40,30 m., drugie Polka Cejzikowa 39,51 m. Freiwaldówna (Polska) zajęła drugie miejsce w biegu 80 m. przez płotki w czasie 12,4 s., przed Holenderką Gren 12,3 s.

Liga Państwowa

„LEGJA" — „STRZELEC" 5:4 (3:0).

Bramki dla miejscowych zdobyli: Martyna dwie ze strzałów karnych, Przeździecki, Wypijewski i Nawrot po jednej. Dla „Strzelca" Biegański dwie, przyczem jedną z karnego, Bilewicz i Gwoździejewski po jednej. Sędziował p. Lange.

Garbarnia-Polonja 5:0 (1:0)

Mecz o mistrzostwo Ligi zakończył się zdecydowanem zwycięstwem miejscowych, grających jedno ze swych najlepszych spotkań w roku bieżącym. Cała drużyna Garbarni bez słabych punktów wykazała doskonałą formę, tak pod względem technicznym, jak i w dyspozycji strzałowej. Polonja okazała się nader słabym zespołem, w którym jedynie Herisch wybijał się ponad przeciętność. Przebieg gry wykazał całkowitą przewagę Garbarni, zwłaszcza po przerwie. Bramki uzyskali Pazurek I. dwie, Pazurek II. trzy. Sędziował p. Babirecki. Publiczności około 1000 osób.

TABELA LIGI PAŃSTWOWEJ.

	Gier	Pkt.	Stos. bram.
Ruch	13	22:4	56:16
Pogoń	13	18:8	30:20
Cracovia	12	17:7	29:17
Garbarnia	13	16:10	33:22
Ł. K. S.	13	15:11	17:22
Legja	13	13:13	18:15
Wisła	12	12:12	29:18
Warta	13	12:14	29:24
Polonia	13	11:15	14:24
Warszawianka	12	9:15	14:31
Podgórze	13	6:20	17:39
Strzelec	14	3:25	15:49

„Ruch"-Vorwärts/Rasensport Gliwice 9:2 (2:1)

Sromotna porażka wicemistrza południowo-wschodnich Niemiec

Niemcy nie spodziewali się tak wysokiej porażki i faktycznie też nie przedstawiały zespołu, któryby zasługiwał na takie „lanie". Wynik uważać należy raczej za szczęśliwy dla gospodarzy, którego atak miał jeden ze swoich najlepszych dni i grał koncertowo. Gra od początku do końca niezwykle żywa, bez wyraźnej przewagi jednej, czy drugiej strony. Tatuś, bramkarz „Ruchu", godny zastępca Kurka, miał dużo do roboty i popisywał się brawurowemi robinzonadami, broniąc efektowne bomby strzelców niemieckich. Jego vis-a-vis nie dużo był gorszy i jeżeli przepuścił aż dziewięć bramek, to naprawdę nie jego wina. Były to bramki, jakich obronić się już nie da.

Mimo deszczu zawodom przyglądało się około 3.000 widzów. Już w czwartej minucie „Ruch" zdobywa bramkę przez Wilimowskiego, jednak Niemcy minutę później wyrównują przez Piszczyka. W 20 min. popisuje się Wilimowski solowym przebojem, dryblując po przez pięciu graczy i zdobywa prowadzenie. Stan 2:1 utrzymuje się do przerwy.

W drugiej poł. z początku przeważają Niemcy. U gosp. zawodzi pomoc, a jeszcze więcej obrona. Słabo grali Ślusarek i Kacy, grzecząc nieczystemi i słabemi wykopami. Piłka znajduje się często pod bramką gospodarzy. Czasami jednak jest groźnym atak „Ruchu", który też przez Wodarza zdobywa trzecią bramkę. Za rękę Ślusarczyka na polu karnem, Niemcy zdobywają drugą bramkę, strzeloną przez Woźnika. Czwarta bramka pada z efektownej bomby Peterka, którą ze strzału rożnego podał Wodarz. Potem załamuje się drużyna niemiecka. W ostatnich minutach bramki poczęły się sypać, jak z rogu obfitości. Piątą zdobywa znów Wilimowski, z pomysłowo przepuszczonej piłki Peterka. Z wolnego, niezwykle silnym „szczurem" zdobywa szóstą bramkę Gemza. Siódma bramka pada z karnego, strzelona przez Peterka, jego specjalnym trykiem, co wywołało wśród widzów salwy śmiechu. Ósmą bramkę zdobywa znów Peterek z zamieszania podbramkowego, strzeloną bombą pod poprzeczkę. Wreszcie ostatnią bramkę zdobywa z dalekiego strzału Zorzycki. W całej tej grze słabo wypadł w ataku — Urban. Sędzia p. Pietruszka, mimo łatwego zadania, nie spisał się zbyt dobrze. (n)

„Wawel" Nowa Wieś-Favoritner F. C. Wiedeń 8:3 (1:2)

Pogrom wiedeńczyków przez „A"klasowy zespół

Gościnny występ drużyny austrjackiej w Nowej Wsi wzbudził po sensacyjnych zwycięstwach nad drużynami „Śląska" Świętochłowice i A. K. S. Król. Huta, zrozumiałe zainteresowanie. Mimo deszczu przybyło na mecz około 2000 widzów. W pierwszej połowie przeważali goście prowadząc 2:1. W drugiej połowie nie wytrzymali jednak tempa i podnieśli sromotną porażkę. Bramki dla gospodarzy zdobyli Rzepuś 5 i Cyganek 3.

O wejście do Ligi Śląskiej

„POLICYJNY" K.S. KATOWICE — „BIAŁA - LIPNIK" 4:2 (0:1).

Z początku zanosiło się na porażkę gospodarzy, bo drużyna „Biała-Lipnik", po przerwie prowadziła już 2:0. Policja zmienia wobec tego linje ataku, przesuwając do niej pomocnika Nogaja. Zmiana ta wyszła na korzyść, bo w krótkich odstępach, policjanci zdobywają pięć bramek pod rząd. W drużynie katowickiej wyróżnili się Nogaj i Klimsa. Bramkarz Srauch, wskutek nieszczęśliwego zderzenia z jednym z graczów Biała-Lipnik, został zraniony w okolicy oka i przewieziony do szpitala Miejskiego.

„ISKRA" SIEMIANOWICE — „CONCORDIA" KNURÓW 3:2 (2:1).

Dla Iskry wszystkie trzy bramki zdobył Leszik.

TABELA O WEJŚCIE DO LIGI ŚLĄSKIEJ.

	gier	pkt.	bram.
1) „Wawel" Nowa-Wieś	5	8:2	20:8
2) „Iskra" Siemianowice	5	6:4	9:2
3) „Policyjny" Katowice	4	5:3	11:9
4) „Biała" Lipnik	4	3:3	7:13
5) „Concordia" Knurów	5	2:8	8:17

Sport na Śląsku

S. S. STRZELEC — K. S. WYZWOLENIE 1:1

Zawody były bardzo interesujące do ostatniej minuty gry, gdyż gospodarze walczyli o pozostanie w klasie A, zaś Wyzwolenie, jako mistrz klasy B-ligi gr. III o wejście do wyższej klasy. Do przerwy gra równorzędna, w której gracz Itner uzyskuje prowadzenie dla Strzelca. Po przerwie drużyna Wyzwolenia wybitnie przeważała a gracz Wostal z zamieszania podbramkowego zdobył bramkę wyrównującą grę. Sędziował p. Górka z Szarleja dobrze.

Rezerwa: 7:1; I druż. junj. 1:2. Zasłużone zwycięstwo odnosi drużyna junj. Wyzwolenia nad ambitnie grającymi Strzelcami. Bramki zdobyli Langer i Jersz dla druż. zwycięskiej, a dla pokonanych lewoskrzydłowy.

Ruda pow. Świętochłowice. „Slavia" — „Naprzód" Lipiny 2:5 (0:5). Drużyna „Naprzodu" wystąpiła z nowym, dobrze zapowiadającym się kierownikiem ataku — Stanowskim. Bramki dla gości zdobyli Stanowski i Tauber po dwie, Piec jedną. Widzów około 1500, mimo deszczu.

Katowice boisko „Diany". „Diana" — Z. K. S. Katowice 5:2 (2:0). Dochód z meczu przeznaczono na powodzian. Mecz stał pod dużą przewagą gospodarzy, dla których bramki zdobyli Gonsior i Klosa po dwie, Nowak jedną. Dla drużyny żydowskiej Kac i Grünberg po jednej.

Hajduki Wielkie. 19 b. m. rozegra ligowa druż. Ruchu rewanżowy mecz o mistrzostwo z Polonją w Warszawie.

Dnia 21 sierpnia gościć będzie w W. Hajdukach drużyna wicemistrza Rumunji R. G. M. T.

Zawody pow. budzą wielkie zainteresowanie, tem więcej, że drużyna ta reprezentuje wysoką klasę piłkarską, przyczem w szeregach jej występuje kilku stałych reprezentantów Rumunji.

Szopienice. „Szopienice" — „Mysłowice" 3:2 (2:1). Reprezentacja Szopienic składała się z „A" klasowych drużyn „24", „Kościuszko" i „Roździeń" — „Szopienice", zaś „Mysłowice" reprezentowane były przez „09" i „06". Dochód z meczu przeznaczono na powodzian.

Nikiszowiec. „20" „Nikiszowiec" — „Strzelec" Giszowiec 13:0 (5:0).

SOKÓŁ II. KATOWICE BIJE SOKÓŁ DĄB W LEKKIEJ ATLETYCE 65:44.

Przy bardzo słabym zainteresowaniu publiczności odbyły się wczoraj międzygniazdowe zawody lekkoatletyczne między Tow. Gimn. Sokół II Katowice a Tow. Gimn. Sokół Dąb. Zawody odbyły się na boisku Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Katowicach.

Radomski K. S. - Unja Sosnowiec 1:4 (0:4)

Mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego. Był to raczej mecz piłki wodnej, bo wskutek ulewnego deszczu boisko i gracze poprostu tonęli. Że sędzia, p. Grajcar, zdecydował się w tych warunkach prowadzić mecz, musi wywołać wielkie zdziwienie. Unja mecz wygrała, jednak nie dowodzi to, że radomiacy byli gorsi, gdyż druga połowa należała wyłącznie do nich. Przewagi swej jednak nie potrafili uwidocznić cyfrowo. Atak dopiero w końcu zdołał zdobyć honorową bramkę.

10-ciolecie Czeladzkiego Klubu Sportowego

Wczoraj Czeladzki K. S. obchodził 10-lecie istnienia. Rano uformował się pochód, który ze sztandarami i przy dźwiękach orkiestry wyruszył do kościoła,a potem poszedł do parku Tow. Saturn. W parku przemawiali prezes klubu inż. Michalski, prezes Podokręgu p. Sadowski i nauczyciel Sieśliński. Potem wbijano gwoździe do tarczy pamiątkowej. Wśród uczestników kolportowano „Jednodniówkę", zawierającą historję klubu.

Odbyły się również pokazowe zawody sportowe. W biegu 800 mtr. zwyciężył Wielowiejski (Sokół Dąbrowa) 2:14,8 min, 2. Kaczmarczy. 3. Juszczyk (obydwaj Sokół Dąbrowa). 4. Piekarski (SMP. Czeladź). 1.500 mtr.: Underowcız (14 dr. Harcerska Czeladź) czas 4:44,3 min. 2. Bronek (K. S. 30 Klimontów). 3. Przybysz (Strzelec Czeladź). Sztafeta 4×400 mtr.: 1. Sokół Dąbrowa 4:4,5 min. 2. S. M. P. Czeladź 4:14,9.

Mimo deszczu uroczystość wypadła imponująco,a udział wzięli przedstawiciele władz, społeczeństwa, oraz setki członków. Zwycięzcom wszystkich zawodów nagrody wręczone będą w niedzielę, 19 bm. na boisku.

* * *

W Czeladzi odbył się mecz Katowice 06 — C. K. S. 4:2 dla C. K. S. Do przerwy 2:1. Dwie bramki zdobył Król, zaś Bogucki i Socha po jednej. Dla gości zdobyli bramki Fibic i Manowski po jednej. Przedmecz K. S. Saturn Wojkowice — C. K. S. rezerwa 1:0 dla Saturn. Trzecia drużyna C. K. S. i Saturna rezerwy 6:1 dla C. K. S.

Sosnowiec. Pogoń Katowice — Policyjny K. S. 2:2. Przedmecz Brynica junjorzy — Policyjny junjorzy 6:0 dla Policyjnego.

Będzin. Płomień — Hakoah 6:1 (2:1).

ODWOŁANE MECZE.

Mecze Solway — Sarmacja, Zagłębianka — Strzelec, Orlęta — Zagłębie nie odbyły się ponieważ boiska zalane były wodą.

Poświęcenie boiska 1. F. C. w Katowicach

Jak wiadomo, Ester Fussball Club Katowice, zarejestrowany w Sądzie Grodzkim pod nazwą Sport Club „Preussen", był przez szereg miesięcy zawieszony w czynnościach. Ukarany on został przez Okręgowy Związek Piłki Nożnej, oraz przez państwowe władze administracyjne w związku z zajściami, jakie w czasie meczu z K. S. „Śląsk" Świętochłowice miały miejsce na boisku K. S. „Słowian" w Katowicach-Zawodziu. Władze państwowe rozwiązały władze klubu, mianując wszechwładnym kuratorem p. Koniecznego. Po kilku miesiącach bezczynności, p. Konieczny przeniesiony został służbowo do Pszczyny, zaś na jego miejsce mianowany został kuratorem b. prezes K. S. „Slavja" w Rudzie p. sędzia Kurlas. Po dalszych kilku tygodniach kuratorem klubu został sędzia okręgowy p. Kowalski.

I. F. C. przy pomocy społeczeństwa niemieckiego, oraz dodatnich subwencyj (pożyczek) niemieckiego „Volksbundu", wybudował wzorowe boisko na terenach Muchowca. W tych dniach prace zostały ukończone. Równocześnie kończy się okres dyskwalifikacyjny.

19 b. m. odbędzie się uroczystość poświęcenia boiska. Gospodarze sprowadzają na Śląsk jedną z czołowych drużyn niemieckich „Tennis-Borussia" z Berlina. Mecz ten poprzedzą spotkania drużyn juniorów gospodarzy przeciwko K. S. „Dąb" Katowice. Z uwagi na to, że boisko leży stosunkowo daleko za miastem, uruchomione zostaną specjalne autobusy, których postój wyznaczono na Rynku w Katowicach przed apteką Miejską. Przedsprzedaż biletów wstępu w firmie „Sport" ul. 3-go Maja 24.

Przed rozgrywkami o wejście do Ligi Państwowej

Rozgrywki okręgowe o wejście do Ligi mają się rozpocząć już 19 bm.

W pierwszej grupie mistrzowie są już wiadomi, a mianowicie: Gwiazda (Warszawa), Legja (Poznań), Gryf (Toruń) i Ł. T. G. (Łódź).

W drugiej grupie grają Śląsk (Świętochowice), Grzegórzecki (Kraków) i Unja (Sosnowiec).

W trzeciej grupie mistrzem Stanisławowa jest Revera, mistrzem Lwowa Czarni (Lwów), ale wydział gier i dyscypliny P. Z. P. N. do chwili obecnej nie otrzymał jeszcze oficjalnego zawiadomienia.

W okręgu wołyńskim Policyjny K. S. Łuck.

W czwartej grupie mistrzem Wilna jest „Śmigły", mistrzem Polesia W. K. Brześć, a mistrz Białegostoku jeszcze niewiadomy.

Wobec powyższego rozgrywki, które mają się skończyć 7 października, będą, zdaje się przedłużone. W najbliższą niedzielę grać będą Ł. T. S. G. — Legja, Gwiazda — Gryf, Śląsk — Grzegórzecki. Nadto niepewnym jest jeszcze mecz Revera — Czarni, a zawody między mistrzami Lublina a Wolynia odwołano wskutek braku mistrza.

Zawody pływackie w Warszawie

We wtorek na pływalni reprezentacyjnej odbyły się zawody pływackie międzyklubowe. Wyniki:

100 m. na wznak Jastrzębski (AZS), 21, 100 m. klasycznym Chojna (Legja) 1,25. 200 m. stylem dowolnym Karpiński (AZS) 2,42,8.

W biegu 50 m. na ślepo z zawiązanemi oczami wygrał Goldfeil (Delfin), zaś w konkursie nurkowania Konarek (Legja) przepłynął 33 m. Następnie odbył się humorystyczny pokaz skoków do wody w wykonaniu Pietrzykowskiego.

Na zakończenie rozegrano mecz piłki wodnej Kraków — Warszawa. Składy drużyn: Kraków: Porański, Soldinger I, Ritterman I, Szelest (Cracovia), Rosenbaum, Ritterman II, Soldinger II (wszyscy Makkabi). Warszawa: Jastrzębski (AZS), Kosowski (Legja), Karpiński (AZS), Gumkowski (AZS), Konarek (Delfin), Olszewski (AZS), Zubowicz (Legja).

Sport w Wielkopolsce

— Sezon letni minął w Poznaniu w bieżącym roku wyjątkowo spokojnie. Zaledwie kilka imprez zdołało wzbudzić nieco większe zainteresowanie. Pozatem wszystkie spotkania, czy to o mistrzostwo Polski w tenisie, czy o mistrzostwo okręgowe, nie dały spodziewanego efektu.

Dopiero w najbliższą niedzielę, zdaje się, że się sport poznański ożywi. Bo już Poznań ma to do siebie, że albo przez dwie, czy trzy niedziele nie organizuje żadnej imprezy, albo... w „jedną niedzielę jest tyle ciekawych spotkań, że trudno się nieraz zastanowić, gdzie faktycznie pójść.

Taką będzie przyszła niedziela. O godz. 11.30 będziemy świadkami ciekawego, międzypaństwowego spotkania pań w lekkiej atletyce między Japonją i Polską.

Spotkanie to, 10-te z rzędu wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie, gdyż po raz pierwszy zobaczy Poznań mecz międzypaństwowy kobiecy, a w dodatku córy dalekiego Wschodu.

W godzinach popołudniowych po dłuższej przerwie ujrzymy „Wartę" w spotkaniu piłkarskim przeciw jedenastce „ŁKS".

Tegoż dnia rozpoczną się mistrzostwa okręgowe w klasie „A", do których jak donosiliśmy, stanie 9 drużyn — bez mistrza Legji. Legja dopiero, gdy odpadnie, rozpocznie swe spotkania, gdyby weszła do Ligi, w co nie wiele osób wierzy, wobec jej słabszej, jak w poprzednich latach formy — wtenczas do rozgrywek w tej klasie zakwalifikowałaby się drużyna rezerwowa mistrza okręgu. Pozatem, jeżeli chodzi o piłkę nożną, program niedzielny dopełnią rozgrywki klubów B i C klasowych.

Nie pozostali w tyle i pięściarze. W sobotę i w niedzielę odędą się pierwsze walki o zaszczytny tytuł drużynowego mistrza okręgu. Udział w tych zawodach weźmie 8 drużyn bez mistrza okręgu „Warty I.". Rozgrywki toczyć się będą systemem punktowym, czyli każdy zespół spotka się z każdym.

Sport w Oświęcimiu

T. S. „CZARNI" OŚWIĘCIM — KOLEJOWE P. W. ŚLĄSK KATOWICE 2:1 (0:1).

W ub. niedzielę rozegrała drużyna „Czarnych" zawody o mistrzostwo kl. A. z K. P. W. Katowice. Pierwsze zawody wygrała zupełnie zasłużenie drużyna „Czarnych" w stosunku 3:1 K. P. W. wniosło protest do W. G. i D., który nie mając uzasadnionych zarzutów — został pomimo tego uznany. — Wyznaczając rozgrywkę, która miała zadecydować, czy „Czarni" wypadną z kl. A., czy też będą musieli jeszcze raz spotkać się na neutralnym gruncie. Gra prowadzona w ospałym tempie. Na graczach znać zdenerwowanie, co w dużej mierze wpływa na styl gry i dokładność podań. W parę minut po rozpoczęciu gry, goście zdobywają z zamieszania podbramkowego gola. Wynik ten utrzymuje się, pomimo wielu korzystnych sytuacji podbramkowych, a niewykorzystanych przez napastników T. S. „Czarni", aż do 30 minuty po pauzie. — Sędzia wystawia gracza K. P. W. za uderzenie gracza T. S. „Czarni". W niedługą chwilę potem „Czarni" wyrównują ze Strzału rzutnego, a w parę minut później, wynik spotkania ustala Urbański. Wysiłki K. P. W. mijają się z celem i w krótki czas potem, sędzia p. Skubis odgwizduje koniec zawodów. (Bu)

POLSKA — NIEMCY

4000 kibiców z Katowic wyjeżdża do Warszawy

W dniu 9 września br. w Warszawie odbędzie się **rewanżowy mecz footbalowy** między reprezentacjami Polski i Niemiec. Pierwsze spotkanie w Berlinie, zakończyło się szczęśliwem zwycięstwem reprezentacji niemieckiej. Tym razem spodziewamy się, że **reprezentacja Polski, zrehabilituje porażkę.**

Związek Dziennikarzy Sportowych, Oddział Śląski (Katowice, ul. Powstańców 2, m. 2) zamówił **większą ilość biletów wstępu na zawody**, oraz organizuje **specjalną wycieczkę do Warszawy**, która wyruszy **pociągami popularnemi.** Przewidziane jest zwiedzenie gmachów publicznych Warszawy, zwłaszcza nowoczesnych urządzeń sportowych.

Jeden z pociągów popularnych pójdzie od **Bytomia**, przez **Chorzów, Hajduki, Katowice, Szopienice, Sosnowiec. Będzin.** Drugi pociąg uruchomiony ma być **od Zabrza, przez Rudę, Świętochłowice,** wreszcie trzeci od stacji granicznej w **Raciborzu, przez Rybnik — Orzesze,** co jednak zależeć będzie od ilości zamówionych biletów.

Ceny biletów przejazdu oraz wstępu na boisko, jak również dokładny rozkład pociągów podane zostaną w następnych dniach. Jak nas informują, jeden z pociągów wyjeżdża już **w sobotę po południu, następny w nocy, zaś ostatni w niedzielę rano.**

R. G. M. T. Temesvar,

wicemistrz Rumunji w Lipinach

Sensacją nadchodzącej niedzieli na Górnym Śląsku będzie występ gościnny drużyny wicemistrzowskiej Rumunji, która zmierzy swe siły z T. S. „Naprzód" z Lipin.

R. G. M. T. Temesvar, jest to drużyna składająca się z czołowych graczy Rumunji, którzy kilkakrotnie bronili barw swego państwa w zawodach międzynarodowych. Drużyna ta ma za sobą szereg pierwszorzędnych wyników z drużynami zagranicznemi.

Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie wśród zwolenników piłkarskich.

R. G. M. T. Temesvar wystąpi w składzie: **Bugarin**, repr. bramkarz w zawodach międzypaństwowych; **Rössler i Hajdu**, repr. obrońcy w zawodach okręgowych i międzymiastowych; **Stepan, Gerber i Moraweitz.** Ostatni brał udział wielokrotnie w zawodach międzypaństwowych i uważany jest jako najlepszy gracz w pomocy w Rumunji; **Retter, Szecheny!, Alasiu, Lusizzek,** najlepszy strzelec ataku; Buza, grał przez 11 lat w repr. Rumunji.

Zawody odbędą się 19 bm. o godz. 17-tej. Przed zawodami koncert.

Za kulisami meczu lekko - atletycznego

Katowice-Chorzów

Jak donosiliśmy, piąty z rzędu mecz lekkoatletyczny drużyn reprezentacyjnych miast Katowice i Chorzów, zakończył się niesłychanym skandalem. Część katowickich sportowców demonstracyjnie zastrajkowała, protestując przeciwko nieporządkom na boiskach katowickich. Z tą dziwną demonstracją nie solidaryzuje się jednak żadne kierownictwo klubów i towarzystw katowickich. Są wprawdzie braki, zwłaszcza przy przydziale boiska dawn. „Pogoni", gdzie niema gospodarza i dlatego, kto przyjdzie, może się na nim rządzić, ale z drugiej strony trzeba zrozumieć, że władze miejskie przebudowują obecnie przebudowę boiska i dopóki nie zostanie przebudowa ta ukończona, dopóty będą narzekania.

Za kulisami parodji meczu lekkoatletycznego odgrywały się inne sensacyjne obrazy, które nie zbyt pochlebnie świadczą o kierownikach naszego sportu lekkoatletycznego.

Przedewszystkiem spaczono zasadniczą ideę zawodów reprezentacyjnych miast Chorzowa i Katowic. Fundatorzy prezydent dr. Kocur i prezydent Spaltenstein widocznie wcale nie wiedzą, że zamiast reprezentacji miast, o nagrodę przez nich ufundowaną, walczyła dziwaczna reprezentacja zawodników z Katowic, Siemianowic, Szopienic, czasami Mysłowic itd., po drugiej stronie z Chorzowa, Nowego Bytomia, Lipin, Rudy. Były to zwykłe dwa teamy najlepszych sił okręgu, nigdy zaś reprezentacje miast. Podobną imprezę sił reprezentacyjnych wymyśliły władze Śl. O. Z. L. A., które też zawody te przeprowadzały, li tylko po to, by zasilić swoją kasę. Bez jakiegokolwiek ryzyka, pobierano 25 procent brutto od dochodu, przyczem techniczne przeprowadzenie zawodów powierzono jednemu z klubów.

W myśl regulaminu zawody reprezentacyjne Katowic i Chorzowa odbywać miały się rok rocznie, raz w tej, drugi raz w drugiej miejscowości. Na rok bież. zawody przypadały do Katowic. Władze Śl. O. Z. L. A., nie przestrzegając jednak regulaminu, wyznaczyły zawody znów do Król. Huty, powierzając organizację techniczną K. S. „Stadjon".

Władze Śl. O. Z. L. A., na których ciążył obowiązek wyznaczenia kapitana drużyny, dobrały sobie do pracy p. Andersa, który kompromitująco zawiódł pokładane w nim nadzieje. Zwrócono się wobec tego do p. inż. Gerstmanna, by ten objął funkcje głównego kierownika drużyny katowickiej, jednak p. inż. G. funkcji tej nie przyjął. W końcu ktoś anonimowo zajął się sprawą (zawodnik R., którego o to podejrzywują, jednak nie chce się przyznać). Ten anonimowy kierownik zawiadomił tylko część zawodników, wyznaczonych przez p. Andersa, do reprezentowania barw miasta Katowic. Inni mogli dowiedzieć się o tem z prasy, co jednak nie przeszkodziło ich obowiązywać.

Kierownictwo K. S. „Pogoń", na którym w lwiej części ciążyła sprawa godnego reprezentowania barw miasta Katowic, przewidując kompromitujące wydarzenia, czyniło starania, by mecz reprezentacyjny przełożony został na termin późniejszy. Władze Śl. O. Z. L. A. nie chciały jednak o tem nic słyszeć. Nie pomogła nawet interwencja fundatora nagrody p. prezydenta dr. Kocura, który osobiście obiecał pokryć powstałe wydatki. Gdy jednak miasto Chorzów zażądało 500 zł. odszkodowania, kompromitacji i skandalu nie dało się już przeszkodzić. Czy w ten sposób zdobyta przez Chorzów nagroda przyniesie miastu chlubę, należy w to wątpić. (n)

Sport w Łodzi

TUR — STRZELEC (Kalisz) 3:0.

Mecz rozegrany na boisku Turu, zgromadził kilkaset osób. Mecz niezwykle zażarty w pierwszej połowie toczył się ze zmienną przewagą, przyczem obie ataki zaprzepaszczają kilka doskonałych sytuacji podbramkowych. W drugiej połowie Tur pomimo przewagi w polu nie umie przez dłuższy czas zdobyć się na skuteczne strzały i dopiero w ostatnich 25 minutach zdobywa trzy kolejne bramki. Sędziował dobrze p. Lange. Na przedmeczu Bar Kochba II zremisował z Turem II 1:1.

PTC — LECHJA (Tomaszów) 1:1.

Mecz rozegrany w Tomaszowie po b. ostrej grze, zakończył się remisowo. W pierwszej połowie PTC zdobywa prowadzenie, natomiast w drugiej miejscowości wyrównują z rzutu karnego. Sędziował p. Rettig. Po wczorajszych meczach niemal zapewniony awans do klasy A ma Pabjanickie Towarzystwo Cyklistów.

*

W meczu o wejście do łódzkiej klasy B. KPZjednoczone pokonało w Aleksandrowie tamtejszy Sokół w stosunku 3:2, zapewniając sobie dzięki temu awans do klasy B.

*

W ramach imprez sportowych, organizowanych z okazji „Dnia legjonów", odbył się doroczny bieg sztafetowy na dystansie 10 klm. dla juniorów. Bieg sztafetowy odbył się na trasie Ruda Pabjanicka — Plac Wolności (Łódź) i prowadził przez Plac Reymonta i ul. Piotrkowską. Każda sztafeta składała się z pięciu biegaczy, z których każdy miał do przebycia 2 klm. Ogółem w biegu wzięło udział 13 sztafet.

Pierwsza do mety przybyła sztafeta Zjednoczonych w czasie 30 minut 5,2 sek., o 10 mtr. przed ŁKSem. Skład zwycięskiej sztafety był następujący: Frank, Kołoszczyk, Szusterowski, Starosta i Jańczyk. Drugie miejsce zajął ŁKS w składzie: Rozner, Wróblewski I, Polak, Mund, Wróblewski II. Czas ŁKS wynosi 30 m. 7 sek.

Na dalszych miejscach uplasowały się sztafety: 3) Geyer I — 30 min. 43 sek. 4) Kruszemde — 31 m. 22 sek., 5) kombinowany zespół Związku Strzeleckiego, w którym wystąpili na ostatniej zmianie Kurpesa — 31 m. 39 sek., 6) Geyer II, 7) Zjednoczone II., 8) IKP, 9) Zjednoczone III, 10) Makoab, dalsze trzy miejsca zajęły sztafety klubu Zjednoczone. Czas ostatniej sztafety wyniósł 36 m. 52 sek. Podkreślić należy, że wszystkie sztafety bieg ukończyły.

Szosowy bieg kolarski o charakterze ogólnopolskim prowadził z Placu Wolności, przez ul. 11-go Listopada, Konstantynów, Aleksandrów, Lutomiersk, Szadek, Zduńska Wola, Łask, Pabjanice, Łódź. Meta na Placu Wolności. Dystans 110 kilometrów.

Po niezwykle zaciętej walce wzdłuż całej trasy pierwszej, miejsce zajął zwycięsca ostatniego wyścigu dookoła Łodzi o nagrodę im. ś. p. Sierpińskiego — warszawianin Igo (WTC) w czasie 3 godz. 48 m. 13,2 sek., przed Wójcikiem (Rapid) 3 godz. 48 m. 13,3; tuż za nimi wpadli na metę: 3) Kasprzak (Resursa), Jaskólski (SKS), Walc (Rapid) i Banasiak (Bieg).

W wyścigu młodzików na 25 klm. zwyciężył Fromberg (Ruda Pabjanicka) 52 m. 04 s., przed Karpińskim (Bieg) i Lauksem (TZS).

Zainteresowanie biegiem sztafetowym i wyścigami szosowemi b. duże, gdyż przyglądało się im wzdłuż całej trasy tysiące widzów. Po biegach odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom

Wyniki zawodów piłkarskich w Krakowie

Głównem zainteresowaniem cieszyły się rozgrywki o mistrzostwo klasy B, przyczem, na poszczególnych boiskach miały miejsce awantury, co spowodowało przerwanie meczów. Osiągnięto następujące wyniki:

Polonia — Siła 3:1 (0:1). Zawody zostały przerwane. Sędziował p. Gauda.

Czarni — Sparta 2:0 (1:0). Również to spotkanie obfitowało w brutalne incydenty i nie zostało dokończone. Sędzia p. Knobel.

Z. F. G. — Łobzowianka 5:1 (3:1). Sędziował dr. Lustgarten.

Orlęta — Jutrzenka 8:0 (2:0). Zupełna przewaga zwycięzców nad outsiderem tabeli. Sędzia p. Medwin.

Hagibor — Bieżanowianka 2:1 (1:0). Sędzia p. Liebling.

Prądniczanka — Hakadur 3:1 (2:1). Sędzia p. Hirsch.

Skawinka — Hakoah 8:2 (5:0). Sędzia p. Cenzor.

Wieliczanka — Łagiewianka 3:2 (2:2).

Unja —Patrja 3:2 (2:1).

Mistrzostwa klasy C. Tor-Gwiazda 4:2 (0:2), Dąbie — Ż. T. S. 3:0 (1:0).

Zawody towarzyskie: Garbarnia — Olsza 7:1 (5:1). Przewaga należała do zwycięzców, dla których bramki zdobyli: Pazurek I trzy, Pazurek II dwie, Woźniak jedną i jedna samobójcza. Dla Olszy — Michalak. Makkabi — Wawel 4:3 (3:1). Zasłużone zwycięstwo Makkabi, dla której wszystkie bramki zdobył Spira. Wisła I B. — Nadwiślan 2:1 (1:1). Obustronnie ładna gra. Bramki zdobyli Stefaniuk dla „Wisły", Koprowski dla „Nawiślanu".

Zawody pływackie w Krotoszynie

12 b. m. odbyły się w Krotoszynie zorganizowane przez K. S. „Astra" międzyklubowe zawody pływackie o dwa puhary wędrowne, ufundowane przez grono obywateli miasta Krotoszyna za sztafetę pływacką 6×50 mtr. st. dow. panów, i za ogólną punktację zawodów.

W wymienionych zawodach brały udział następujące kluby — Pozn. Tow. Pływ.: Poznań, K. S. „Ostrovia" — Ostrów i K. S. „Astra" Krotoszyn. Po bardzo ciekawej i zaciętej walce wyszedł K. S, „Astra" Krotosazyn zwycięsko, zdobywając w punktacji ogólnej zawodów I. miejsce i 247 pkt. przed K. S. „Ostrovią" Ostrów 204½ pkt. i P.T.P. — Poznań 179 ½ pkt. Puhar wędrowny za sztafetę 6×50 mtr. st. dow. panów zdobyło po raz drugi Pozn. Tow. Pływ.

Wyniki zawodów były następujące:

Panowie: 100 m. st. dow. 1. Gromadziński (P) 1:18,0 min. 2. Szpera (O) 1:18,8 min.

400 m. st. dow. 1. Paś (O) 6:41,3 min. 2. Gromadziński (P) 6:42,4 min.

100 m. wznak 1. Kościelniak (A) 1:33,1 min. (rek. klub) 2. Nowak II. (A) 1:34,0 min.

100 m. st. klas. 1. Nowak I. (A) 1:32,6 min. 2. Nowak Cz. (P) 1:34,0 min.

200 m. st. klas. 1. Nowak I. (A) 3:30,3 min. 2. Nowak Cz. (P) 3:32,2 min.

Sztafety: 6×50 m. st. dow. 1. P.T.P. Poznań 3:32,2 min. 2. K. S „Ostrovia" 3:44.8 min.

4×100 m. st. klas. 1. K. S. „Astra" I. 6:32,6 min. (rek. klub) 2. P.T.P. Poznań 6:47,0 min.

3×100 m. st. zmien. 1. K. S. „Astra" I. 4:31,8 min. 2. K. S. „Ostrovia" 4:40,2 min.

5×50 m. st. dow. 1. P.T.P. Poznań 3:03,7 min. 2. K. S. „Ostrovia" 3:04,5 min.

Trampolina: 1. Szlachta II. (A) 57:83 pkt. 2. Lewandowski (P) 39:26 pkt.

Panie: 100 m. st. klas. 1. Rosadzianka II. (A) 1:53,7 min. 2. Gałązkówna (O) 1:56,8 min.

200 m. st. klas. 1. Gałązkówna (O) 4:10,3 min. 2. Rosadzianka (A) 4:11,0 min.

100 m. wznak 1. „Hanka" (A) 1:56,7 min. 2. Żdziebkowska (O) 2:07,2 min.

Sztafety: 4×100 m. st. klas. 1. K. S. „Astra" I. 8:04,5 min. 2. K. S. „Ostravia" 8:25,5 min.

5×50 m. st. dow. 1. K. S. „Astra" I. 4:33,2 min. 2. K. S. „Ostrovia" 5:04,0 min.

Po wyżej wymienionych biegach K. S. „Astra" Krotoszyn uzyskał definitywnie prowadzenie w punktacji zawodów pomimo przegranej wpozostających jeszcze do rozegrania meczach piłki wodnej z P.T.P. — Poznań i K.S. „Ostrovia" — Ostrów i zdobył puhar wędrowny na rok 1934. Wobec rezygnacji z gry K. S. „Astra" stanęły do rozgrywki ostatniej piłki wodnej P.T.P. — Poznań i K. S. „Ostrovia". Wynik meczu 5:0 (2:0) dla P.T.P. Poznań.

KROTOSZYN.

12. b. m. odbył się na stadjonie mecz piłki nożnej z cyklu rozgrywek o mistrzostwo C klasy P.Z.O.P.N. pomiędzy drużynami K. S. Raszkowianka-Raszków i K. S. „Astra"-Krotoszyn. Prowadzącą punktami w tabeli C. klasy Raszkowiankę pokonał K. S. „Astra" Krotoszyn w stosunku 2:1 (0:0), zdobywając 2 punkty, po ładnej i ambitnej grze. (gk.)

Sport w Reptach Nowych

12 b. m. odbył się w Reptach Nowych festyn sportowy. O godz. 18,15 odbył się mecz pomiędzy K. S. „Śląsk" Tarnowskie Góry i K. S. „Strzelec" Rojca. Drużyna K. S. „Strzelec" nie była groźnym przeciwnikiem. W czasie całej gry miała stanowczą przewagę drużyna K. S. Tarnowskie Góry, bijąc swego przeciwnika w stosunku 5:0.

Przed meczem odbyły się rozgrywki pomiędzy K. S. „Strzelec" Nakło a K. S. Lasowice, zakończone wynikiem 3:0 na korzyść K. S. „Strzelec". Drugą rozgrywkę prowadzili Starey Panowie z Rept i Tarn. Gór. Zwycięzył K. S. „Śląsk" w stosunku 3:1. Nadmienić należy, że w Reptach niema Starych Panów, to też w meczu wzięli udział graczc młodocianej z I. drużyny.

O rozwój sportu motocyklowego
na Śląsku

Z inicjatywy Związku Dziennikarzy Sportowych poruszana była kilkakrotnie na łamach prasy krajowej sprawa urządzenia automobilowego wyścigu górskiego w Wiśle.

Po zaniechaniu wyścigu o Grand Prix m. Lwowa i wyścigu tatrzańskiego, sport motorowy Polski nie jest obecnie na zewnątrz reprezentowany, a tabela międzynarodowych imprez samochodowych na rok 1934 w rubryce „Polska" — świeci pustką. W tych warunkach Automobilklub Śląski, mając swą siedzibę na terenie o doskonałej sieci drogowej posiadając możność wyzyskania do wyścigu przepiękne serpentyny Kubalonki w Wiśle odnosił się poważnie do sprawy urządzenia jeszcze w tym roku — wyścigu górskiego w tej miejscowości. Po przestudjowaniu jednak całokształtu kwestji takiego wyścigu i po gruntownem rozpatrzeniu szczegółów związanych z realizacją imprezy, okazało się, że w roku bieżącym urządzenie wyścigu górskiego jest niemożliwe z powodu przeszkód natury organizacyjnej i technicznej, a przedewszystkiem z tej przyczyny, że większa liczba kierowców zagranicznych, którzy zainteresowaliby się tą imprezą jest zajęta, w kraju zaś nie posiadamy dostatecznej ilości odpowiednich do powyższego celu kierowców samochodowych z powodu wysokich stawek celnych, a wskutek tego niemożliwości sprowadzenia maszyn sportowych i wyścigowych.

Sport automobilowy jest pewnem odzwierciedleniem warunków w jakich znajduje się autobilizm w danym kraju, wyścig automobilowy, szczególnie o charakterze międzynarodowym jest sprawdzianem wyczynów sportowych, kierowców i nowoczesnych zdobyczy technicznych maszyn na polu wysoko rozwiniętej wzajemnej rywalizacji. Tego czynnika brak nietylko na Śląsku, lecz i w całej Polsce i dlatego też automobilklub Śląski uważa za swój pierwszy obowiązek w ramach swych możliwości spopularyzować sport motorowy, wzbudzić zainteresowanie nim w szerokich sferach automobilistów, przeszkolić w ten sposób kadrę sportowców, zbadać na tut. terenie możliwości rozwojowe tej gałęzi sportu i dopiero oparłwszy się na pow. podtsawach sięgnąć w przyszłości do organizowania imprez automobilowych o znaczeniu międzynarodowem. Uważamy pozatem, że z punktu widzenia obronności kraju i umiejętnego wyzyskania nowoczesnych środków lokomocji mechanicznej, narazie korzystniej jest posiadać całą rzeszę wartościowych kierowców, sportsmenów, aniżeli kilka maszyn wyścigowych i kilka t. zw. „Asów", sięgających ustawicznie po rekordy, które w naszych warunkach na nic się nie przydadzą.

Wychodząc z powyższych przesłanek, automobilklub Śląski przeprowadzi jeszcze w obecnym sezonie (październik) generalną próbę maszyn i kierowców w organizowanym pierwszym ogólno - polskim wyścigu 1000 kilometrowym na szosach śląskich. Trasa wyścigu nie będzie zamknięta, impreza odbędzie się w normalnych warunkach drogowych. Komisja Sportowa Automobliklubu Śląskiego ustala obecnie szczegóły tego konkursu, poczem w najbliższych dniach wyda regulamin tej ze wszechmiar interesującej imprezy.

Jest to nowość na naszym terenie, próba wyłamania się z dotychczasowych zwyczajów, próba skierowania naszego sporto motorowego na nowe tory i dlatego też zostanie ona niewątpliwie jak najżyczliwiej powitana przez wszystkich tych, którym leży w sercu „rozwój sporto motorowego w Polsce".

Harcerski obóz wędrowny

Program wędrówki kolarskiej drużynowych Śląskiej Chorągwi Harcerzy, która w celach krajoznawczych i propagandowych przejedzie rowerami cały Śląsk od Lublińca do Cieszyna. Po drodze wędrówka odwiedzi kilka zakładów przemysłowych i innych objektów godnych wdzenia. W miejscowościach, w których harcerze przybędą na nocleg, rozbiją obóz i urządzone będą uroczyste ogniska harcerskie, z udziałem miejscowych harcerzy.

Trasa wędrówki prowadzi przez następujące miejscowości:

14 bm. przyjazd do Lublińca.

15 bm. z Lublińca, Koszęcin, Kalety, Miasteczko Śl., Tarnowskie Góry, Brzeziny Śl., Chorzów, Lipiny Śl., Ruda Śl., tam nocleg i ognisko.

16 bm. I. grupa — Nowa Wieś, Knurów, Rybnik.

16 bm. II. grupa przez Katowice, Mikołów, Tychy, Pszczyna.

17 bm. I. grupa — Żory, Golasowice, Haźlach, Pastwiska.

17 bm. II grupa — Goczałkowice, Bielsko, Haźlach, Pastwiska.

18 bm. Cieszyn.

19 bm. Olza na uroczystości marszu powstańców.

Nieudały atak Kusocińskiego
na rekord świata Fina Iso-Holi

Start Kusocińskiego w Amsterdamie wywołał duże zainteresowanie mimo jednoczesnego startu drużyny amerykańskiej.

Obiecywano sobie bardzo dużo po pojedynku Kusocińskiego z Nilsenem, lecz ten ostatni zatelegrafował, że się czuje niezdrów i w ten sposób jedyną atrakcją biegów na 4 mile był atak na rekord świata Fina Iso-Holi. Kusociński, który w przeddzień przeprowadził trening, czuł się doskonale i można było przypuszczać, że rekord zostanie pobity.

Gdy w sobotę wieczorem w Amsterdamie panowała piękna pogoda, w niedzielę, od samego rana padał gęsty deszcz. Bieżnia stała się rozmokła. W podobnych warunkach o pobiciu rekordu świata — zdawało się — nie może być mowy.

Kusociński jednak postanowił iść na rekord, a po drodze zaatakował jeszcze najlepszy polski czas na 5 km., który zdobył przed niedawnym czasem. Na pół godziny przed biegiem jednakże zaczął padać tak gęsty deszcz, że miejscami nie było widzać bieżni.

Lekkoatleci belgijscy odmówili biegu na 4 mile, ze względu, że dystansu tego u nich się nie biega. Wobec tego Kusociński zgodził, się że Belgowie biegli na 5 km., on sam zaś szedł dalej.

Deszcz na chwilkę przestał padać. Kusociński wyznaczył sobie tablicę czasów i postanowił mimo fatalnej pogody spróbować ataku rekordu. Z miejsca rozwinął bardzo ostre tempo. Pierwszy kilometr przeszedł w czasie 2 min. 45 sek. Konkurenci jego, wśród których było dwóch Belgów i kilku Holendrów, zostali znacznie w tyle. Trzeci kilometr przeszedł znów Kusociński wedle swej tabelki w czasie 8.42. W tej chwili jednak deszcz zaczął padać bardzo silnie i bieżnia została niemal zalana wodą. Jednocześnie zerwał się silny wiatr. Kusociński mimo to nie zwolnił tempa i wśród huraganowych oklasków widowni, która mimo deszczu wytrwale stała i mokła, czekając na wiadomość, czy Kusociński pobije rekord, czy też nie.

Piąty kilometr przeszedł on w 14.46 m. Idący za Kusocińskim Belgowie i Holendrzy w tym momencie bieg przerwali. Pierwszy z nich Van Humst miał czas 15.21, za nim przyszedł Mareschal. Deszcz wzmagał się, przechodząc w szaloną ulewę. O rekordzie nie mogło już być mowy i Kusociński zakończył bieg w czasie naprawdę w podobnych warunkach atmosferycznych imponującym, bo w 19:16.3. Podkreślić należy, iż bieg ten wywołał największy entuzjazm na tych zawodach, mimo, iż startowały takie sławy, jak Amerykanin Torrence i Eastman, murzyn Johnson i in.

Z uzyskanych innych wyników przedewszystkiem trzeba podkreślić zwycięstwo Holendra Bergera na 100 m w czasie 10.5 s. oraz na 200 m w czasie 21.2, mimo całej koalicji amerykańsko - angielskiej. Dalej na 400 m. należy podkreślić zwycięstwo Amerykanina Hardina w 47.9 sek. Na 800 m. Eastmana, który uzyskał czas 1:53.3 przed Cooperem (Anglja) 1:55.6.

Torrence w kule uzyskał 16 m. 25 cm. Na 1500 m Lovelock 3:53.3, 2) Bonthron (Ameryka) 3:54.1.

W skoku wzwyż murzyn Johnson uzyskał 1.95 m.

Kusociński wbrew pierwotnym planom wyjazdu do Brukseli, gdzie miał startować, wyjechał do Warszawy.

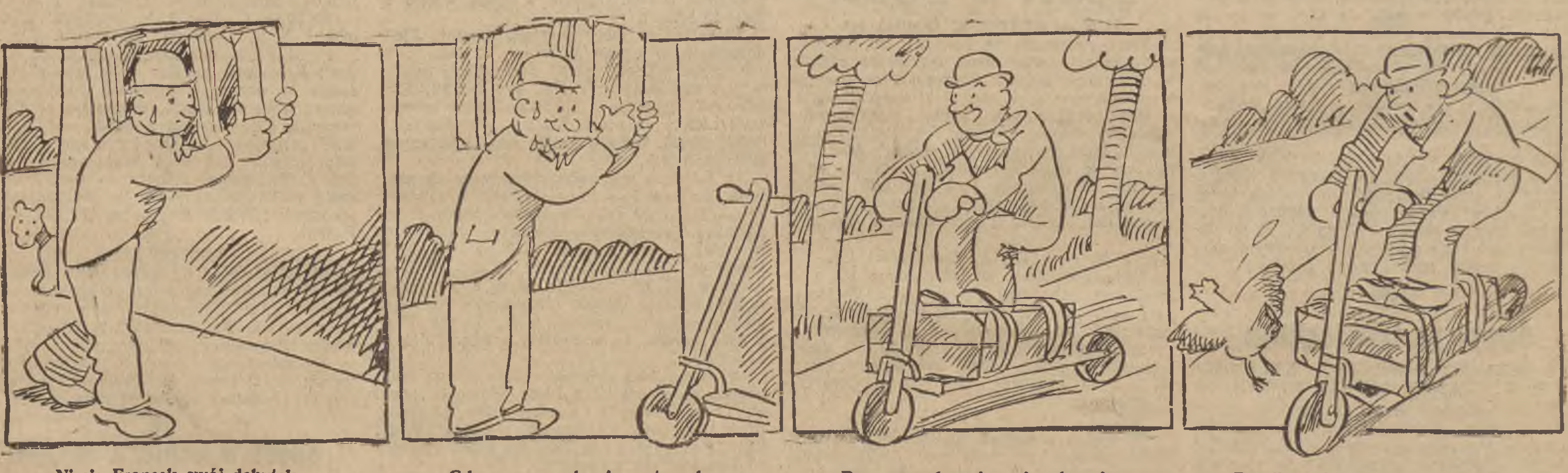


Jak donosiliśmy, J. Wajsówna ustaliła w Londynie, na lekkoatletycznych mistrzostwach kobiecych świata, nowy rekord światowy w rzucie dyskiem (43,79 m). Na ilustracji pp. Wajsówna (1), Mauermeyer (2) i Krauss (3) w chwili ogłoszenia rekordu naszej rodaczki.
Fot. Keyston.

Gigantyczny 1000 km. wyścig Automobilklubu Śląskiego

Najruchliwszy w Polsce Aptomobilklub Śląski, który obchodził w tym roku 10-cio lecie istnienia, urządza w pierwszych dniach października br. gigantyczny wyścig automobilowy na drogach śląskich. Długość trasy okrągłe 1.000 kilometrów. Wyścig ten będzie wzorowany według wyścigu włoskiego „Mille Miglia". Do wyścigu będą dopuszczeni li tylko kierowcy-sportowcy i to na maszynach turystycznych i sportowych. Szczegółowe dane podamy w najbliższych dniach po ukazaniu się regulaminu, który opracuje prezes komisji sportowej Automobilklubu Śląskiego p. dyrektor Rzymełka.

Przygody bezrobotnego Froncka



Niesie Froncek swój dobytek,
ciężki — aż mu mina rzednie.
Taszczyć bowiem taki ciężar —
toż to jest przyjemność średnia.

Gdy z za węgła się wytoczył,
i chciał rzeknąć: Już nie mogę!",
uśmiech twarz mu przyozdobił —
spostrzegł bowiem hulajnogę.

Bez namysłu więc niezwłocznie
włożył bagaż na wehikuł
i — jak sam mistrz Caraciolla
zjechał sprawnie i bez krzyku.

Pędził z góry — tak, jak Farys,
na rumaku pożyczonym — —
aż indyki, kury, kaczki
uciekały przestraszone.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.